WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50,
„ kwartalna „ 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedynczy 20 gr

LIPIEC
10
CZWARTEK
Św. Felicyty
Wschód słońca 3 m. 27
Zachód „ 19 55
Rok II. Nr. 186

Briand zachwiany

OSTRA KRYTYKA PRASY

Paryż, 9 lipca. — W dzienniku „L'Ordre" Emil Buré oświadcza, że nastąpił zmierzch polityki Brianda. Mimo usiłowań oddanej mu prasy, prawda zaczyna wychodzić na jaw.

Odpowiedzi, które dotąd nadeszły na memorjał Brianda o federacji europejskiej zawierają poważne zastrzeżenia. W senacie i w Izbie Deputowanych komisje spraw zagr. coraz szczegółowsze i coraz dłuższe stawiają mu pytania, które stanowią nieraz praw dziwe akty oskarżenia.

Niepokoić to zaczyna nawet radę ministrów, której ostatnie posiedzenia były bardzo burzliwe. Nadomiar w Niemczech i Italji uważają obecnie francuskiego ministra spraw zagr. za imperjalistę, który dotychczas ukrywał starannie swą grę.

Briand popełnił dwa kapitalne błędy, przypuszczał on, że wystarczy wierzyć w jutrzenkę, aby ona się narodziła, a pozatem nie usłuchał rad tych, którzy uprzedzali go o tem, że przed nawiązaniem rokowań z przedstawicielami Niemiec należało przestudjować dobrze historję tego kraju i poznać jego psychologję. —Pol. Aj. Tel.

Niemcy a Paneuropa

Odpowiedź Niemiec Francji.

Berlin, 9 lipca. — „Vorwärts" donosi, że odpowiedź rządu niemieckiego na memorjał Brianda wyrażać będzie naogół gotowość Niemiec wzięcia udziału w zapowiedzianych na wrzesień bieżącego roku rokowaniach w Genewie.

Witając zasadniczo inicjatywę ministra francuskiego, rząd niemiecki unikać będzie narazie bliższego zajmowania się ideą paktu między państwami europejskiemi. Rząd niemiecki—podkreśla dziennik — odrzuca projekt unji, której celem ma być stabilizowanie stosunków stworzonych przez traktaty pokojowe, domaga się on natomiast udzielenia gwarancyj, które umożliwić mają rewizję traktatów pokojowych, i to gwarancyj, wychodzących poza ramy postanowień artykułów paktu Ligi Narodów. Pol. Aj. Tel.

AUSTRJA — WĘGRY

Schober w Budepeszcie.

Budapeszt, 9 lipca. — W czasie swego pobytu w Budapeszcie kanclerz austrjacki Schober odbył szczegółowe narady z premjerem Bethlenem, ministrem Spraw Zagranicznych Valko i kilkoma innymi członkami rządu węgierskiego.

Jak donosi komunikat urzędowy, w czasie tych rozmów traktowano kwestje, interesujące oba kraje, przyczem stwierdzono, że stosunki, łączące obecnie Węgry z Austrją, umacniają stale węzły szczerej przyjaźni, oraz że istnieje całkowita zgodność ujmowania kwestyj, dotyczących obu krajów. Jednym z tematów rozmów była sprawa traktatu arbitrażowego węgiersko - austrjackiego z roku 1923, który ma być obecnie uzupełniony przez traktat przyjaźni i arbitrażowy.

Kanclerz austrjacki Schober w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że stosunki istniejące między krajami, nacechowane są szczerą przyjaźnią i nie dopuszczają możliwości żadnych niespodzianek. W czasie rozmów, jakie prowadził kanclerz Schober w Budapeszcie, omawiana była nietylko ogólna sytuacja europejska, ale i wszystkie aktualne kwestje, dotyczące Węgier i Austrji, przyczem uwidoczniła się całkowita jednomyślność poglądów. Pol. Aj. Tel.

Tragiczna torpeda

Zniszczyła własny okręt.

Tokio, 9 lipca. — Podczas manewrów floty w zatoce w pobliżu Tokio torpeda wadliwie wypuszczona z jednego z torpedowców trafiła w inny torpedowiec, który został mocno uszkodzony i musiał być odstawiony do stoczni. Ofiar w ludziach nie było. Pol. Aj. Tel.

O zajścia graniczne

Powołanie komisji dwóch

W rokowaniach, dotyczących zajść na granicy polsko - niemieckiej, rządy polski i niemiecki zgodziły się na poddanie, stanu faktycznego tych zajść wspólnemu ostatecznemu zbadaniu przez dwóch urzędników obu rządów, po jednym z każdej strony.

Komisja ta rozpocznie niezwłocznie swoją działalność.

Ponowne rozruchy uliczne

przeciwko b. separatystom

Berlin, dnia 9 lipca. Z Trewiru donoszą: Ubiegłej nocy powtórzyły się w pięciu punktach miasta znowu rozruchy uliczne przeciw b. separatystom.

Tłum demonstrantów, złożony z kilkuset osób, zaatakował w jednej z ulic dom, w którym mieści się b. lokal separatystów. Policji z trudnością tylko udało się odeprzeć napór demonstrantów. W międzyczasie gospodarz domu, który zabarykadował się w swojem mieszkaniu, począł strzelać z okien do demonstrantów.

Tłum przerwał kordon policji i wysadziwszy bramę, wdarł się do wnętrza, rozbijając i niszcząc całe urządzenie wewnętrzne. Gospodarz zamknąwszy się w pokoju swoim, ostrzeliwał w dalszym ciągu demonstrantów.

Dopiero po przybyciu posiłków policyjnych udało się uwolnić obleżonego.

Odpowiedź Niemiec

na memorjał Brianda

Berlin, dnia 9 lipca. Komisja Spraw Zagranicznych Reichstagu rozpoczęła dziś dyskusję nad projektem odpowiedzi niemieckiej na memorjał min. Brianda.

Obrady toczyły się na posiedzeniu poufnem. W dłuższem expose minister Spraw Zagranicznych Curtius powołał się m. in. na poglądy Stresemanna wobec idei zasadniczej zagadnienia paneuropejskiego, i omówił następnie projekt francuski, charakteryzując stanowisko Niemiec i zapewniając, iż odpowiedź niemiecka najpóźniej do dnia 15 lipca będzie doręczona w Paryżu.

Ostateczne sformułowanie odpowiedzi rządu niemieckiego uzależnione od stanowiska, jakie zajmie komisja Spraw Zagranicznych,

POWIĘKSZONE ECHO

wypadków w Sosnowcu

Berlin, 9 lipca (tel.). — Berliner Tgb.", podając wiadomość o zajściach w Sosnowcu, podczas których policja była zmuszona dać salwę do tłumu, podaje jako powód tej demonstracji niezadowolenie z dyktatury w Polsce, poczem zaznacza, że podobne demonstracje odbyły się również w Katowicach i w Rybniku, na których demonstrowano przeciwko odroczeniu Sejmu Śląskiego. W Katowicach według „Brl. Tgb." aresztowano 27 osób. Z powodu wytworzonego położenia wszystkie urlopy funkcjonarjuszów policji zostały cofnięte.

Homerule w Indjach?

DEKLARACJA JERZEGO V PODCZAS OTWARCIA GMACHU RZĄDU INDYJSKIEGO . .

Londyn, dnia 9 lipca. W czasie inauguracji nowego gmachu, należącego do rządu indyjskiego, król wygłosił przemówienie. Wyraziwszy ubolewanie z powodu przykrych wydarzeń, jakich widownią były Indje, król zaznaczył, że oczekuje pełen nadziei dnia, który przywróci harmonję między wyznawcami różnych religji, łącząc ich w pragnieniu zapewnienia ludowi indyjskie mu spokoju i zadowolenia.

Londyn, dnia 9 lipca. Mowa, którą król wygłosił przy otwarciu Indiahouse w Londynie zawierała znamienne zdanie, iż nowy gmach oznacza koniec obecnego okresu, a początek nowego. Zdanie to uważane jest naogół jako zapowiedź wprowadzenia w bliskiej przyszłości homerule, który wysunął wicekról Irwin, a którego nie podjęła w swem sprawozdaniu komisja Simona.

Dalsze wyjaśnienie sytuacji przyniesie dzień jutrzejszy, w którym MacDonald złoży oświadczenie w Izbie Gmin, a wicekról Irwin na sesji indyjskiej parlamentu w Delhi.

Obydwa oświadczenia oczekiwane są z największem zainteresowaniem, tembardziej, że przy omawianiu ustawy finansowej w Izbie Gmin liberałowie mają wystąpić z wnioskiem zwolnienia od części podatku dochodowego przedsiębiorstw, przeprowadzających racjonalizację, któremu to wnioskowi przeciwny jest Snowden.

Deklaracja rządu w sprawie Indyj będzie miała niezawodnie wpływ na głosowanie.

LOT NA PÓŁNOC

Sterowca „Hr. Zeppelin"

Berlin, dnia 9 lipca. Według doniesień z Friedrichshafen, sterowiec „Hr. Zeppelin" wyrusza dziś o godz. 23.30 w swoją podróż na północ.

W podróży tej bierze udział 20 pasażerów. Z Friedrichshafen sterowiec weźmie kurs na wprost południowo - zachodniego cypla norweskiego, poczem wzdłuż wybrzeży norweskich uda się aż ponad miasto Hammerfest do przylądka północnego.

Kwestja podjęcia dalszego ewentualnego lotu aż do Spitzbergu zależy od warunków atmosferycznych.

Wyludnienie Ameryki

Zmniejszenie urodzin.

Waszyngton, 9 lipca. Departament handu i przemysłu ogłasza, że w roku bieżącym liczba urodzin, w porównaniu z rokiem 1928, zmniejszyła się o 78 tys. 63. Ogółem liczba urodzin w Stanach Zjednoczonych w roku ub. wynosiła 2.142.124. Liczba zgonów nie uległa prawie żadnej zmianie. Zgonów było 1.356.882.

Wezuwjusz działa

Neapol, 9 lipca. — Wybuchy Wezuwjusza trwają w dalszym ciągu przez jeden z kraterów, którego szerokość doszła do 12 metrów średnicy.

Strefa, zalana lawą, powiększyła się dwukrotnie w ciągu 24-godzinnej umiarkowanej działalności wulkanu. — Pol Aj. Tel.

Obrady

Komisji współpracy lotnictwa

Genewa, dnia 9 lipca. W dniu dzisiejszym rozpoczęła obrady komisja współpracy w dziedzinie lotnictwa cywilnego.

Głównym przedmiotem prac komisji jest zbadanie ścisłej współpracy międzynarodowej w dziedzinie lotnictwa cywilnego pod względem ekonomicznym i rozwoju prawa międzynarodowego ruchu lotniczego.

W komisji biorą udział przedstawiciele Niemiec, Argentyny, Hiszpanji, Francji, Anglji, Włoch, Japonji Holandji, Polski Szwecji, Szwacarji i Jugosławji. Z ramienia polskiej komisji zasiadają: płk. Beaurin, szef instytutu badań aeronautycznych w sztabie głównym i ppłk. Filipowicz szef sekcji lotnictwa cywilnego w ministerstwie Spraw Wojskowych.

Goście zagraniczni

zwiedzają Polskę

W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy z Gdyni wice-minister kolei włoskich p. Pennavaria wraz z małżonką, oraz generalny dyrektor kolei bulgarskich p. Boszko.

W południe p. minister Komunikacji inż. Kühn wydaje śniadanie na cześć gości. W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie goście zwiedzą Warszawę, jej zabytki i okolice, oraz szereg zakładów przemysłowych, produkujących tabor kolejowy. Z Warszawy goście zagraniczni udadzą się do Krakowa, gdzie zwiedzą miasto oraz Wieliczkę, a następnie opuszczą Polskę.

O zagłębie Saary

Dlaczego zerwano rokowania.

Paryż, 9 lipca. Minister Pracy złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przerwania rokowań niemiecko - francuskich, dotyczących zagłębia Saary. Minister zaznaczył, że Francja zgodziła się na otwarcie rokowań pod warunkiem, że, z zastrzeżeniem wszelkich praw politycznych ludności, przedmiotem rokowań będą sprawy czysto gospodarcze.

W miarę jednak rozwoju rokowań strona francuska stwierdziła, iż oddaliła się one od pierwotnego założenia. Przerwa w rokowaniach winna pozwolić obu rządom na zbliżenie swych poglądów. Nakoniec minister stwierdził, że intencje Francji pozostały nie zmienione.

Pozytywny rezultat rokowań możnaby osiągnąć o wiele łatwiej gdyby Niemcy nadal wyznawały ducha polityki Stresemanna, którym kierował się Stresemann w swej inicjatywie. — Pol. Aj. Tel.

Kto siał, zbierać musi!

W ŁONIE SAMEGO OBOZU MAJOWEGO SZERZY SIĘ KRYTYKA I HASŁO ZMIANY METOD.

Przed paru dniami zwróciliśmy uwagę czytelników naszych na znamienny głos p. Adama Skwarczyńskiego, który podniósł w „D r o d z e“, że walka wewnętrzna idzie o przywrócenie prawa głosu momentom moralno - etycznym. Z punktu wyraziliśmy też opinję ,że byłoby dobrze, gdyby tak było, ale że praktyka rzeczywistości bardzo dobitnie zaprzecza wzniosłym zasadom.

Niedługo czekaliśmy na potwierdzenie naszych zastrzeżeń. W ostatnim „P r z e ł o m i e“ poseł Srocki bardzo wyraźnie i bardzo mocno wysunął analogiczne zastrzeżenia. Wskazuje on, że jeśli ideją przewodnią obozu majowego ma być wywalczanie głosu i znaczenia momentów moralno - etycznych, to tej zasadzie ideologicznej (nie wyczerpującej zresztą całokształtu zadań państwowo - politycznych) musi ciśle odpowiadać dobór osób i dobór metod działania. Nie można wzniosłej i szlachetnej idei ubierać w łachmany starych metod; nie można apostołowania zasad etyki poruczać ludziom, którzy sami nie wyzwolili się dostatecznie z pod wpływów zwalczanego złego obyczaju państwowo - politycznego.

Hasło odrodzenia duchowo - moralnego narodu jest hasłem zbyt wielkiem, aby wolno było traktować je lekkomyślnie, pod kątem bieżących potrzeb taktyczno - politycznych.. Nazajutrz po przewrocie majowym posypał się grad oskarżeń i potępień pod adresem mnóstwa ludzi, z których starano się uczynić złodziei, defraudantów, korupcjonistów, geszefciarzy politycznych it. d. W świetle rozpraw sądowych lwia część tych oskarżeń okazała się inwektywami, a opinja wyrobiła sobie wrażenie, że chodziło poprostu o unieszkodliwienie przeciwników politycznych, a więc o zabieg taktyczny. Jednak kwestja czci ludzkiej została jaskrawo naruszona.

To nie wszystko. Jakże została przeprowadzona akcja uzdrawiania stosunków partyjnych i podnoszenia poziomu ideowego życia politycznego.? Szeregiem intryg rozbijano stronnictwa, dokazywano ryczałtowych potępień programów politycznych, odciągano poszczególne jednostki, zupełnie nie ważąc ich wartości moralnej. Zachodziły gorszące wypadki terroru, przyczem sprawcy korzystali z bezkarności. Nad życiem publicznem zaciążyły posępne cienie przewagi siły nad argumentem racji i przykładu: nadomiar narzucano opinji zasadę monopolu obozu majowego w zakresie rozumienia interesu państwowego, pojmowania obowiązków obywatelskich i t. d.

Wszelka dyskusja zwalczana była jako przejaw anarchji. Do godności cnoty podnoszono zasadę ślepego posłuchu, ślepej wiary i dyscypliny, które zabijały indywidualność i niszczyły twórcze ośrodki zdrowej, niezawisłej opinji publicznej.

Czy w tych warunkach mogło rozwinąć się dzieło duchowo - moralnego przerodzenia się społeczeństwa? Czy w opinji publicznej nie musiało się wytworzyć zwątpienie co do szczerości i skuteczności tej wielkiej propagandy, którą z takim tupetem przeprowadzał np. p. Stpiczyński, następnie... zlikwidowany przez samą sanację, Czy „secesja“ p. Sadzewicza mogła dodać blasku hasłom „sanacji moralnej?“ Czy walki na pałki i rewolwery wśród robotników mogły pogłębiać wiarę w postulat owych „imponderabiljów“?...

Nie chcemy mnożyć tych pytań. Wszyscy doskonale pojmujemy, o co chodzi. Obóz majowy sam do siebie musi mieć pretensję o to, co ongiś siał i co dzisiaj zbierać musi. To przekonanie szerzy się już dziś w jego szeregach i na tem podłożu musi tam dojść do głębszych, do bardzo gruntownych przesunięć i ewolucyj, których konsekwencją musi być zasadnicza zmiana metod postępowania w życiu politycznem.

Delegacja polska

NA KONGRES MIĘDZYPARLAMENTARNY W LONDYNIE.

Skład delegacji polskiej w Warszawie na Unję międzynarlamentarną w Londynie jest następujący: prezes delegacji były poseł Bronisław Dembiński, Stanisław Thugutt, Hipolit Gliwic (BB), Kurt Graebe (niemiec). Jan Dębski (Piast), Zygmunt Graliński (Wyzwolenie), Jan Walewski (BB), Władysław Koszydarski (BB), Zdzisław Stroński (BB), Herman Lieberman (PPS), Dymitr Lewicki (ukrainiec), Stefan Kopczyński (senator PPS), Stanisław Stroński (klub narodowy), Henryk Rozmaryn (koło żydowskie), Stanisław Zelewski (klub narodowy).

Ponadto poza tą oficjalną delegacją biorą udział w kongresie jako uczestnicy poseł Tadeusz Potworowski (BB), senator Stefan Kosiński (BB), Leon Kunicki (ukrainiec), p. Irena Rubiniecka (ukrainka), Iwan Błaszkiewicz (ukrainiec) i Norbewin Körber (niemiec).

Według otrzymanych przez nas informacyj wszyscy delegaci otrzymali już paszporty zagraniczne, tak, że wyjazd delegacji odbędzie się bez jakichkolwiek przeszkód.

Dzień polityczny

U MINISTRÓW.

P. minister rolnictwa, Janta - Połczyński przyjął w dniu wczorajszym p. prezesa Fudakowskiego.

P. minister Kwiatkowski odbył w dniu wczorajszym w Min. Przemysłu i Handlu konferencje z p. ministrem Janta - Połczyńskim.

Podsekretarz stanu w Min. Pracy i Opieki Społ., p. generał Hubicki przyjął w dniu wczorajszym delegację Centralnego Zw. Pracowników Fryzjerskich.

Z MIN. SPRAW WEWN.

Podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewn. p. Bronisława Pierackiego zastępuje p. Władysław Weissbrod, dyrektor Departamentu Administracyjnego Min. Spr. Wewn.

POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ.

W dniu 10 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem pos. prof. Krzyżanowskiego (B.B.) posiedzenie parlamentarnej komisji kontroli długów państwowych.

Członkowie komisji przybędą do Min. Skarbu dla sprawdzenia ksiąg zapisowych zobowiązań krajowych i zagranicznych państwa.

POS. KOŚCIAŁKOWSKI SKŁADA MANDAT?

Wobec zapowiedzianego objęcia przez posła Zyndrama Kościałkowskiego stanowiska wojewody białostockiego złożył ma pos. Kościałkowski swój mandat, piastowany z ramienia bloku bezpartyjnego, zgodnie z art. 17 konstytucji.

Prawdopodobnie pos. Kościałkowski złoży również piastowaną przezeń godność wiceprezesa klubu poselskiego B. B. W. R.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE NA ŚLĄSKU.

W związku z nowemi zamówieniami Z. S. S. R. przybyć mają w przyszłym tygodniu z Moskwy na Górny Śląsk przedstawiciele sekcji zakupów sowieckiego komisarjatu ludowego dla spraw komunikacji.

OBSADZENIE WAKUJĄCYCH STANOWISK.

W najbliższym czasie oczekiwane jest obsadzenie wakujących już od wielu miesięcy ważniejszych stanowisk służby państwowej.

Nastąpić ma nominacja wiceprezesów Banku Polskiego i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

ODEBRANIE DEBITU.

Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy następującym czasopismom zagranicznym: czasopismu wydawanemu w Leningradzie w języku rosyjskim p. t.: „Tribuna“, czasopismu wydawanemu w Charkowie p. t.: „Student rewolucji“, wreszcie czasopismu wydawanemu w Kownie w języku litewskim p.t .: „Jaunції Karta“.

DOCHODY SKARBU W MIESIĄCU CZERWCU.

Według prowizorycznych zestawień wpływy skarbowe w ciągu miesiąca czerwca utrzymały się na dotychczasowym poziomie a wśród monopoli państwowych Monopol Tytuniowy wykazał wzrost dochodów, sięgający 39 miljonów złotych.

Dochody skarbu państwa z ceł wobec pożądanego zmniejszenia się importu artykułów luksusowych z zagranicy uległy dalszemu zmniejszeniu do wysokości 21 miljonów złotych.

Przegląd prasy

PANEUROPA.

„G a z e t a P o l s k a“ pisze w sprawie projektu Unji Europejskiej:

Dotychczas wpłynął już szereg odpowiedzi na memorandum Brianda. Witają one nagół życzliwie jego ideę za sadniczą, aczkolwiek ogranicza ją się do ogólników i opatrują je nadto poważnemi zastrzeżeniami. Z natury rzeczy te urzędowe odpowiedzi mają charakter kurtuazyjno - dyplomatyczny. Szczególowszej i bardziej rzeczowej dyskusji należy oczekiwać dopiero później, podczas jesiennego Zgromadzenia Ligi Narodów. Ale już teraz stwierdzić wypada, że dla projektu Brianda niema większego niebezpieczeństwa, niż zakusy „rewizjonistyczne“, jakie łączą z nim jawnie lub skrycie koła polityczne Niemiec, zakusy, wymierzone przeciw jego myśli przewodniej, a prowadzące w prostej linji zamiast do utrwalenia pokoju paneuropejskiego, do wywołania wojny paneuropejskiej. I na to właśnie powinna zawczasu zwrócić uwagę opinja publiczna Francji, a zwłaszcza ten jej odłam, który na inicjatywie Brianda tak wielkie pokłada nadzieje.

„G a z e t a W a r s z.“ ze swej strony podkreśla:

Polska może się wypowiedzieć za przystąpieniem do Unji tylko o tyle, o ile będą w całości zachowane zasady, wy powiedziane w memorandum francuskiem. Dla nas ma podobny związek tylko wówczas wartość, jeśli będzie nową gwarancją układu terytorjalnego w Europie, ustalonego przez traktat z r. 1919. Jest też dopuszczalny tylko wówczas, jeśli w nim nie będzie nic — do kładnie nic — takiego, coby mogło być użyte do celów, do których nie dało się użyć art. 19 statutu Ligi Narodów. Sens tego zastrzeżenia zrozumie każdy, kto zna obyczaje genewskie i panującą tam skłonność do kompromisowego załatwiania spraw i do używania niejasnych i nadających się do różnego interpretowania formuł (Exemplum — sprawa Wilna).

Wogóle sprawa Unji Europejskiej, wyimaginowana przez p. Brianda — przypomina mocno sprawę rozbrojenia, dyskutowaną na konferencji londyńskiej... może, bowiem doprowadzić zamiast do jednolitości frontu europejskiego do jeszcze większego rozbicia i niebezpieczeństw, grożących kojowi.

TERTIUS GAUDENS.

„G ł o s N a r o d u“ sądzi, ze żydzi nie mogą narzekać na dzisiejszy układ stosunków politycznych w Polsce:

Żydzi skarżą się nieraz na upadek gospodarczy swego handlu i rzemiosła. Wołają o reformę podatku obrotowego, o zahamowanie etatyzmu, o pomoc kredytową ze strony państwa. Niewątpliwie cierpią i oni z powodu straszliwego przesilenia gospodarczego. Ale gdy zapytujemy krakowskiego kupca, jak kryzys odbija się na handlu, otrzymujemy odpowiedź: „Kupcy polscy są nieodwołalnie zrujnowani, kupcy zaś żydowscy przez swoiste, z honorem kupieckim mało zgodne postępowania ugodowe nie tylko ratują swe interesy, ale i wykupują nas i nasze domy“. I to jest prawda. Gdy kryzys się skończy, na placu pozostaną tylko kupcy żydowscy, handel polski będzie należał do przeszłości — przedsanacyjnej. Dokonuje się obecnie przerażająco szybkie przewłaszczenie w dziedzinie handlu na korzyść żydów, nie widoczne tylko dlatego, że od bywa się pod firmą bankructw... Są jednak bankructwa, po których polski kupiec staje się żebrakiem, i są „bankructwa“, po których żydowski kupiec z żoną wyjeżdża do Karlsbadu... W tej strasznej ruinie, jaka spadła na Polskę, za rządów sanacji, polski chłop, ziemianin, kupiec, robotnik płaci w różnej formie podatek przesileniowy, umie się od niego uwolnić tylko żyd, którego gospodarczy zamęt do tąd zawsze wzmacniał.

Przeto żydzi podrwiwają sobie i z sanacji i nie bardzo życzą sobie, by zwyciężyła opozycja z jej hasłami.

(R.).

Zjazd Związku

IZB PRZEM. - HANDLOWYCH.

W związku z M. W. K. i T. odbył się w Poznaniu w poniedziałek zjazd Związku Izb Przemysłowo - Handlowych Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył prezes Izby Poznańskiej p. Samulski. Program obrad obejmował w szereg spraw, doniosłych dla życia gospodarczego.

Przedewszystkiem rozpatrywano projekt ustawy wywłaszczeniowej, następnie sprawy, związane z regulowaniem wywozu masła i jaj, w których to sprawach powzięto szereg uchwał, w szczególności co do urządzenia wystawy jajczarskiej podczas Targów Wschodnich we Lwowie.

W tymże czasie postanowiono odbyć we Lwowie zjazd Izb Przemysłowo - Handlowych z udziałem radców Izb. Wybrano komisję, mającą na celu przygotowanie tego zjazdu, następnie powzięto uchwałę, zmierzającą do jaknajogledniejszego udzielania nadzorów sądowych.

Postanowiono dalej przystąpić do usunięcia niedomagań naszego hotelarstwa w interesie ruchu turystycznego. W dalszym ciągu obradowano nad projektem ordynacji pocztowej oraz rozbudowy samorządów gospodarczych na terenie Izb Przemysłowo - Handlowych, jakoteż nad ujednostajnieniem handlu zbożem w Polsce.

Nakoniec postanowiono doradzić się wprowadzenia w życie traktatów, zawartych z Egiptem, Francją, Grecją, Hiszpanją, Portugalją i Rumunją.

Wreszcie jednogłośnie powzięto rezolucję, stwierdzającą zupełną bezpodstawność skarg W. M. Gdańska w kwestjach budowy portu w Gdyni.

Okres zasiłków

dla bezrobotnych przedłużono

Ministerstwo pracy i opieki społ. na wniosek zarządu głównego Funduszu bezrobocia zarządziło, aby dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 b. m. włącznie wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia za okres 13 tygodni, przedłużono okres ten do 17 tygodni.

Sowiety uznają długi

Przed rokowaniami z Anglją.

L o n d y n, 9 lipca (tel). — Ustalono tu już osobowy skład komisji która ma rozpocząć rokowania z Sowietami w sprawie spłaty długów przedwojennych. Pretensje rządu angielskiego wynoszą 900 miljonów funtów. Do tego dochodzą pretensje prywatne obywateli angielskich w wysokości 50.000 funtów.

„Sunday Times” donosi, że ze strony sowieckiej oczekiwana jest oferta, ofiarująca po jednym szylingu za każdy funt długów, czyli pięć procent ogólnej sumy, jednakże pod tym wyraźnym warunkiem, że będą udzielone Sowietom nowe pożyczki. Pozatem ze swej strony ma delegacja sowiecka przedstawić wysokie pretensje względem Anglji z powodu interwencji jej na terenie Rosji przeciwko Sowietom po wybuchu rewolucji.

Rosja o Paneuropie

Krytyka stanowiska Niemiec

M o s k w a, 9 lipca. Tass. — „I z w i e s t j a” omawiając projekt odpowiedzi rządu Rzeszy na memorandum Brianda, piszą m. in.:

— O ile wolno sądzić już w chwili obecnej punkt widzenia rządu niemieckiego uległ poważnym zmianom. Briand może uważać za swój sukces odpowiedź rządu niemieckiego, o ile oczywiście w ostatniej chwili nie ulegnie ona zmianie.

Sądząc z licznych deklaracyj, złożonych przez polityków niemieckich, możnaby oczekiwać od Niemiec stanowiska bardziej niezależnego wobec planu Paneuropy, w którym Niemcy bynajmniej nie uzyskują tych samych praw, co inne mocarstwa..

Zbytecznem byłoby dowodzić — pisze dziennik sowiecki — że Paneuropa Brianda, zaprojektowana w celu zapewnienia hegemonji francuskiej na kontynencie europejskim nie będzie opierać się na zasadach równouprawnienia.

Wspominając z kolei o odpowiedzi Włoch dziennik podkreśla, iż różni się ona od odpowiedzi niemieckiej przez swą dobitność właśnie w tych punktach, które powinny interesować w pierwszym rzędzie rząd niemiecki. — Pol. Aj. Tel.

ROSJA—NIEMCY

Zakończenie rokowań.

M o s k w a, 9 lipca. Niemiecko - sowiecka komisja pojednawcza, która od 16 czerwca odbywała tu swe obrady, zakończyła prace w dniu dzisiejszym. Wyniki obrad będą podane w wspólnym raporcie, który będzie przedstawiony do rozpatrzenia rządom obu państw.

Delegat niemiecki von Raumer odjechał już do Berlina. Von Moltke oraz rzeczoznawcy niemieccy pozostali jeszcze w Moskwie w celu opracowania tekstu raportu komisji pojednawczej. — Pol. Aj. Tel.

Niebezpieczna licytacja

PANEUROPEJSKA ODPOWIEDŹ WŁOCH. — FRANCJA NA ROZDROŻU. — SAUERWEIN.

Szybko, pośpiesznie, niemal na zajutrz po znanym artykule Mussolini'ego o Paneuropie w „U n i t e d P r e s s” doręczona została w Paryżu nota włoska zawierająca odpowiedź urzędową na francuską ankietę w sprawie federacji państw europejskich. Ów pośpiech wywiera takie wrażenie, jakby rządowi rzymskiemu zależało na tem, by pomiędzy „prywatny” artykuł dyktatora a notę oficjalną nie wpadła z boku jakaś inna, postronna deklaracja, np. niemiecka, która również wykończana jest w Berlinie.

Odpowiedź włoska, jak tego na podstawie artykułu, który ją poprzedził, oczekiwać należało, nie zawiera pod adresem Francji stanowczej odmowy. Przeciwnie, oświadcza gotowość włoskiego współdziałania w zapowiedzianej na wrzesień do Genewy wielkiej konferencji paneuropejskiej. Przemilcza też sprawę „retuszu” traktatów pokojowych na rzecz niezaspokojonych przez nie państw zwycięskich, która stanowiła „p o i n t ę” uprzedniego wywodu Mussolini'ego. Natomiast formułuje szereg innych zastrzeżeń, tak skombinowanych, że częściowo popierają stanowisko Niemiec, częściowo z niemi współzawodniczą, ogólnie zaś nadają włoskiej odpowiedzi ton opozycyjny wobec inicjatywy p. Brianda. Gdyby Włochy bezwzględnie przy wszystkich tych zastrzeżeniach obstawały, to „Paneuropa” mogłaby dojść do skutku tylko w postaci tak bardzo życzeniom Niemiec odpowiadającej, że raczej chyba nie doszłaby do skutku wcale.

O ile z dotychczasowych telegraficznych streszczeń noty ocenić można, rząd włoski domaga się w obrębie projektowanej federacji zasadniczego równouprawnienia państw zwycięskich i zwyciężonych. Podobnie jednak jak w artykule Mussolini'ego sprawa „retuszu” traktatów ograniczona została na dobro państw zwycięskich, tak znów w nocie równouprawnienie zdaje się być, w intencji włoskiej, rozumiane głównie na korzyść państw, wprawdzie zwyciężonych, lecz małych: Austrji, Węgier, Bułgarji. W pełni natomiast podtrzymuje rząd włoski swoje stanowisko dawniejsze (z niemieckiem zbieżne) w doniosłej sprawie rozbrojenia, które stawia na pierwszem miejscu zarządzeń pacyfikacyjnych, a zatem przed bezpieczeństwem i arbitrażem. Oznacza to w praktyce groźbę pod adresem Francji, iż Rzym faszystowski gotów jest nie przeciwstawiać się niemieckim dążeniom do odzyskania pełnej swobody zbrojeń jawnych, co łącznie z ewakuacją Nadrenji wzmocniłoby to jeszcze bardziej pozycję Niemiec w Europie. Wreszcie nota włoska domaga się również włączenia do „Paneuropy” Sowietów. Tu również idzie na rękę Niemcom, którzy z pomocą straszydła moskiewskiego starają się wywrzeć nacisk na Francję, zainteresowaną w bezpieczeństwie Polski (Rapallo), a także kolonji indochińskiej.

Pomimo tedy niepoślednich w szczegółach złagodzeń taktyki włoskiej, jakie się dały zauważyć po odwiedzinach warszawskich, w gorącej chwili obecnego targu z Francją o Paneuropę, Włochy estro nadal przeciwstawiają się Francji po stronie Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że ta przykra, śliska i niebezpieczna metoda do niczego innego nie zmierza, jak tylko do tego, by francuską politykę germanofilską sprowadzić do absurdu. Rzym chce Francję zapędzić w zaułek, z którego wyjść mogłaby jedynie „retuszując” traktaty nad Dunajem oraz w Afryce na korzyść Włoch, wzamian za sojusz włoski przeciw Niemcom.

Na drodze porozumienia francusko - włoskiego już osiągnięte zostały pewne postępy, jednak Włochy widocznie poczytują je za niedostateczne i naciskają śrubę w dalszym ciągu, w miarę jak posuwa się naprzód dyskusja pan europejska.

Czy Francja zdoła w tych warunkach zrealizować „Paneuropę” przez same tylko ustępstwa dla Niemiec, nie pozyskując przeciwko nim współdziałania włoskiego, to zależy przedewszystkiem od tego, czego wzamian za swoje wejście do tejże „Paneuropy” zażądają Niemcy, oraz do czego będzie gotowa przychylić się Francja. Niemiecka odpowiedź nie jest jeszcze gotowa. Słychać wszakże, że Niemcy zamierzają ofiarować Francji paneuropejską federację gospodarczą (przeciwko cłom amerykańskim) wzamian za swobodę zbrojeń i akcji „pokojowej” przeciwko Pomorzu polskiemu. Rapallo z Moskwą odgrywa w niemieckiej taktyce taką samą rolę, jak we włoskiej pozorne współdziałanie z Niemcami przeciwko Francji. Niemcy zrzekliby się mo skiewskiego postulatu chętnie za polskie i rozbrojeniowe ustępstwa Francji, podobnie jak Włochy zrzekłyby się swych postulatów germanofilskich i rosyjskich, wzamian za ustępstwa francuskie nad Dunajem i w Afryce.

Co Francja wybierze? Ma jeszcze pewien czas do namysłu. Narazie pod nieprzyjemnem dla opinji francuskiej wrażeniem artykułu i noty włoskiej, ukazał się w „Matin” artykuł znanego p. Sauerwein'a, ujawniający skłonność do dalszej licytacji z Włochami w ustępstwach wobec Niemiec. P. Sauerwein wprawdzie niemal natychmiast „wycofał się ze swej propozycji co do pomorskiego korytarza, ale pozostała jego wzmianka o przywróceniu niemieckiej swobody zbrojeń.

Teraz zkolei oczekiwać należy, czy Niemcy ze swej strony nie zalicytują jeszcze wyżej !... nie przeciągną struny.

St. Szczutowski.

ZMIANA KURSU W INDJACH

WAŻNE OŚWIADCZENIE WICEKRÓLA.

S i m l a, 9 lipca. Wicekról lord Irwin złożył w parlamencie indyjskim ważne oświadczenia.

Wicekról podkreślił ponownie, iż rząd angielski po skrupulatnem rozważeniu sprawy postanowił, że konferencja Okrągłego stołu, mająca się odbyć w Londynie na jesieni w sprawie rozszerzenia autonomji, przyznanej Indjom, będzie cieszyła się całkowitą swobodą. Swoboda obrad będzie nienaruszona, a jednocześnie ułatwiona z znacznym stopniu dzięki ostatniemu sprawozdaniu Simona.

Rząd wierzy — oświadczył Irwin — że konferencja ta przyczyni się do osiągnięcia rozstrzygnięć, które oba kraje będą mogły przyjąć bez uszczerbku dla swego honoru, a układ, zawarty w tym sensie, będzie stanowił podstawę propozycji, jakie rząd angielski przedstawi w późniejszym czasie parlamentowi w Westminsterze

Rząd angielski spodziewa się pozatem, że ludność indyjska bez różnicy poglądów będzie gotowa wziąć udział w tem dziele konstruktywnem.

W zakończeniu wicekról oświadczył. że jego deklaracja, złożona ubiegłego roku, stwierdzająca, iż statut dominjalny był naturalnym wynikiem rozwoju konstytucyjnego Indyj, zachowuje swoją moc. — Pol. Aj. Tel.

Iskierki

Odprężenie francusko - sowieckie.

M o s k w a. — Dotychczasowy ambasador Francji w Moskwie p. Herbette powraca na swe dotychczasowe stanowisko. Zapowiedź powrotu ambasadora Herbett'a tutejsze koła polityczne komentują jako objaw, świadczący o tem, że w stosunkach francusko - sowieckich nastąpiło odprężenie.

Skutki piorunu.

Z a m o r a (Hiszpanja). — Według doniesień z Sarracin, robotnicy, zajęci przy budowie linji kolejowej schronili się w czasie burzy do chaty, w którą uderzył piorun. Dwaj robotnicy zostali zabici, 5-ciu zaś odniosło poważne rany.

Polskim bohaterom.

M i l w a u k e e. — Odbyła się tu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich polskiego pochodzenia.

Pomnik stoi na cmentarzu św. Wojciecha. Uroczystość odbyał się pod auspicjami garnizonu Unji Armji i Marynarki, w obecności oddziałów wojska, marynarki, pielegniarek i kapeli Legjonu Amerykańskiego. Przemawiali wybitni amerykanie i polacy, a wśród tych ostatnich sędzia Kleczka.

Zaznaczyć trzeba, iż na tymże cmentarzu spoczywają zwłoki ś. p. Jana Czajki, który był pierwszym żołnierzem amerykańskim, zabitym na froncie w czasie wojny.

Bezrobocie.

N o w y J o r k. — Ostatni dopiero co ukończony spis ludności wykazuje, że w Nowym Jorku znajduje się obecnie blisko 400 tysięcy bezrobotnych.

ŁAPAJ ZŁODZIEJA

Oto metoda, stosowana przez Niemcy

K r ó l e w i e c, 9 lipca (tel.).— „Koenigsberger Allg. Ztg.” która zmieniła się ostatnio już w wybitnie polakożerczy organ, twierdzi we wstępnym artykule, że Polska podnosi z powodu ewkuacji Nadrenji tak wielki alarm dlatego tylko, aby mieć pretekst do uzasadnienia swych wzmożonych zbrojeń.

Rząd polski zamówił w fabrykach łódzkich za siedem miljonów złotych sukna dla wojska, pozatem przewidziane są liczne zamówienia w hutach oraz przemyśle metalowym. Do zbrojeń wezwane zostały również i organizacje społeczne, dowodem czego ofiarowanie przez robotników fabryki sztucznego jedwabiu jednego wielkiego samolotu.

Tego rodzaju wzmianki w prasie niemieckiej są oczywiście zastosowaniem starej zasady „łapaj złodzieja”: Niemcy zarzucając innym zbrojenia, chcą ukryć swe własne, których im w dodatku zabrania Traktat Wersalski.

Katastrofa okrętu z Sokołami polskimi

Polka z Warszawy zabita.

B i a ł o g r ó d, 9 lipca (tel). Bliższe szczegóły katastrofy statku Karagieorgiewicz, wiozącego polskich i czechosłowackich Sokołów ze zlotu, przedstawiają się następująco:

Statek odjechawszy dość daleko od brzegu spotkał na swej drodze drugi statek, należący, jak się okazało do Włoch. Włoski statek tak lawirował, że nastąpiło zderzenie i to tak silne, że okręt jugosłowiański został prawie przecięty. Wskutek tego zostało zabitych siedem osób, kilkanaście zaś rannych, w tem dwie ciężko. Wśród zabitych znajduje się Polka z Warszawy p. Nowakowska. Reszta polskich Sokołów ocalała, straciła jednak cały swój bagaż.

Kapitan statku włoskiego znany jest ze swych przeciwjugosłowiańskich animozyj, oraz jako sprawca wielu już katastrof.

P r a g a, 9 lipca (tel). — Dzienniki czeskie ostro atakują dowództwo włoskiego statku, zarzucając mu umyślne rozbicie okrętu, wiozącego Sokołów. W takim ostrym tonie odzywają się nawet pisma, znane ze swych sympatyj wobec Włoch.

Załamanie ofenzywy

wojsk nacjonalistycznych

S z a n g h a j, 9 lipca.—Po trzytygodniowych walkach między wojskami nacjonalistycznemi chińskiemi a wojskami północnemi, w czasie których padło po obu stronach 40 tysięcy ludzi, dowództwo armji nacjonalistycznej zostało zmuszone do zaprzestania ofenzywy na Kai - Feng wobec gwałtownego oporu przeciwnika, na froncie Lun - Chai.

Dowództwo armji nacjonalistycznej zmieniło obecnie kierunek natarcia, rzucając posiłki w liczbie 50.000 ludzi na Ken-Chao-Fu i kolej żelazna Tien - Tsin Pu Kon w zamiarze wszczęcia nowego natarcia na Tsi - Nan - Fu. — Pol. Aj. Tel.

ŁONO NATURY

Dobrotliwe, wspaniałe i barwne jest łono natury w upalnym lipcu. Nęci ono nas urokiem swoich barw, daje ukojenie naszemu zmęczeniu, studzi uznojone czoło. Oto kobierce zielonej, soczystej, chłodnej trawy na leśnych polanach, oto znowu mroczna cisza lasu wabi nas swoim chłodem. — Albo zielone, zimne fale naszego Bałtyku... Wreszcie szara wstęga kochanej Wisły — obiecuje nam, dzieciom dusznych rozpalonych miast, upragniony chłód i wytchnienie.

Nie możemy doczekać się godziny 14-ej w sobotę, w angielską sobotę, aby zaraz po obiedzie czmychnąć gdzie się da i jak się da na słodkie łono natury. Mała walizeczka z prowiantem do ręki i sami, albo nie sami, koleją, kolejką, statkiem, na rowerze, albo zgoła piechotą „wyciekamy“ za miasto, aby przez te półtorej doby wytarzać się na łonie natury.

Jest to nasz polski „week - end“, tani, prosty, ubogi, bez s kładanego namiotu, nesesera, małego samochodu it. p. angielskich wynalazków week - endowych. W ciągu całego lata możemy w ten sposób wycieczkować, mając ze sobą nieco prowiantu i kilkanaście złotych w kieszeni.

W poniedziałek rano wracamy do naszych biur wypoczęci, odświeżeni, rzeźcy, opaleni, zdrowi, uśmiechnięci.

Oczywiście i tu, jak wszędzie, potrzebny jest pewien fundusz. Skąd? Z P. K. O.! Z naszych uciułanych złotuwek na książeczce oszczędnościowej. Przecież posłuszni dobrym radom, przez całą jesień i zimę odkładaliśmy, aby w lecie móc zaczerpnąć co tydzień garstkę srebrnych złotówek, jak wody z krynicznego zdroju, dla ochłody, dla wypoczynku, dla odnowienia sił!

Nie możemy sobie pozwolić na wytworne i wygodne week - endy, jak Anglicy, praktykujemy jednak tę zdrową ideę, jak nas na to stać, przy pomocy naszych oszczędności w PKO.

ŻYCIE RELIGIJNE

Dwa zjazdy nauczycielskie

ATAK RADYKAŁÓW NA KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Krakowie zjazdy dwóch związków, skupiających w sobie nauczycielstwo szkół powszechnych w Rzeczypospolitej: Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego i Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Z. N. S. P.).

Związki powyższe reprezentują różne ideologje: pierwszy opiera swą działalność na zasadach religijnych i narodowych, a w dziedzinie społecznej hołduje zasadom ewolucjonizmu, i solidaryzmu chrześcijańskiego, a drugi — dąży do usunięcia religji ze szkoły, często zwalcza Kościół i duchowieństwo, a w dziedzinie społecznej wyznaje zasady radykalizmu, niekiedy skrajnego.

Dwa zjazdy cechował różny poziom kultury. Kiedy Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe w poważnym nastroju dyskutowało nad najważniejszemi zagadnieniami wychowania młodzieży, poświęcając całe swe obrady problematowi, który zaprząta dziś umysły nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i innych narodów cywilizowanych, —to zjazd radykalnego Z. N. S. P. stał się terenem namiętnych walk politycznych, sprawiających wrażenie jakiegoś wiecu prowincjonalnego, oraz wystąpień przeciwko nauczaniu religijnemu, Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu.

Fanatyczną wprost nienawiścią do Kościoła zionęły przemówienia pp. nauczycieli: Wiącka, Kosińskiego, Bernata i Fiszera. Nominacja ks. prof. Żongołłowicza na stanowisko wiceministra W. R. i O. P. stała się przedmiotem również napaści na kler katolicki. W tej sprawie p. Kosiński zgłosił wniosek następującej treści:

„Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nominacja ks. Żongołłowicza jest dalszym etapem wykonywania programu najbardziej wstecznej, księżej międzynarodówki i dążeń do zagarnięcia przez nią wychowania młodzieży, dążeń, wyrażonych w encyklikach papieskich, o chrześcijańskiem wychowaniu. Zjazd kategorycznie protestuje przeciwko tej nominacji i wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań w kierunku cofnięcia nominacji. Polska winna być pozbawiona wpływów klerykalnych, tak bardzo szkodliwych.

Zjazd wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań, celem ustawowego wprowadzenia szkoły świeckiej".

Do jak chorobliwej wprost nie nawiści dochodzą niektórzy wychowawcy z Z. N. S. P. świadczy następujący ustęp z przemówienia p. Kosińskiego:

„Żyjemy wobec groźby wzmożenia się klerykalizmu, a dowodem tego są odbywające się Kongresy Eucharystyczne, które mają swój ukryty cel" (sic!).

Już nie po raz pierwszy gwałtownie był zwalczany okólnik p. Bartla, regulujący praktyki religijne dla młodzieży szkolnej.

Całą swą nienawiść zjazd Z. N. S. P. do Kościoła katolickiego wyładował w następującym wniosku, przyjętym przez zjazd:

„Wobec powtarzających się ataków kleru zjazd wzywa zarząd główny do zebrania materjałów w sprawie tych ataków. Na podstawie zebranego materjału zarząd główny winien wnieść memorjał do rządu z prośbą o wzięcie nauczycielstwa i szkoły w obronę przed atakami kleru, oraz dążyć do wkraczania na drogę sądową w każdym poszczególnym wypadku.

Zjazd domaga się zniweczenia okólnika Bartla w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej.

Zjazd wzywa zarząd główny do zaprotestowania przeciw dwu biskupom, którzy drukiem w wydawnictwach swych obniżają autorytet organizacji nauczycielskiej i stwarzają warunki do jej osłabienia.

Zjazd domaga się rozdziału Ministerstwa oświaty od Ministerstwa Wyznań.

Wniosek kończy się niczem nie umotywowanym i na niczem nie opartym atakiem na księży katechetów.

Wniosek powyższy obliczony jest tylko na demagogję. Humorystycznie brzmi wprost wezwanie do rządu o „obronę" nauczycieli ze Związku radykalnego przed klerem katolickim. A już wprost fałszem jest oskarżanie dwóch ks. ks. Biskupów, nie wymienionych jednak że z nazwiska, o obniżanie autorytetu organizacyj nauczycielskich w swych wydawnictwach (!).

Na uwagę zasługują dwa wnioski odrzucone, jeden, domagający się od rządu pomocy dla zagrożonej polskości na kresach, drugi, wzywający zarząd gł. Związku, by przez polityczne angażowanie Związku nie obniżał powagi organizacji.

Świadczy to, jak słuszne są niejednokrotnie podnoszone obawy społeczeństwa o los młodych pokoleń w szkołach powszechnych, wychowywanych przez nauczycieli, wyznających zasady ideowe Z. N. S. P.

W imię prawdy musimy zaznaczyć, że większość nauczycielstwa zgromadzonego w Z. N. S. P., na szczęście, nie wyznaje antyreligijnych i radykalnych zasad przywódców Związku, zachowuje się jednak bierni̇e i bojaźliwie wobec tupetu przywódców.

Przewodnictwo zjazdu Z. N. S. P. spoczywało w rękach pp. senatora Nowaka, posła Smulikowskiego (obaj z B. B. W. R.) oraz posła Nowiskiego (Wyzwolenie). — KAP.

ODPOCZYNEK OJCA ŚW.

W kołach watykańskich rozeszła się pogłoska, że Ojciec św. skorzysta w tym roku z krótkiego wypoczynku, który spędzi prawdopodobnie w swej willi w Castel Gondolfo.

Ostatni rok był dla Papieża niezwykle pracowitym i wyczerpującym w związku z uroczystościami jubileuszowemi i z masowemi przyjęciami pielgrzymek, przybywających bez przerwy do Wiecznego Miasta.

Czas, w którym Ojciec św. korzystać będzie z wypoczynku, jeszcze nie jest określony. Prawdopodobnie wypadnie on na okres największych upałów, które dają się najbardziej odczuć w lipcu i sierpniu. (KAP.).

Instytut Misyjny w Lublinie

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Dnia 22 czerwca b. r. po rocznych egzaminach został zakończony rok szkolny w Instytucie Misyjnym w Lublinie. Tego dnia odprawiono uroczystą Mszę św. z „Te Deum" w kościele św. Józafata, oraz nabożeństwo w kaplicy wschodniej.

Wszyscy alumni bez różnicy obrządku byli obecni na jednem i drugiem, poczem w sali aktowej zostały ogłoszone wyniki roku szkolnego. Ukończył Instytut jeden alumn Br. Smarzewski i dostał święcenia kapłańskie. Alumnów w tym roku było 25, podzielonych na 2 sekcje — łacińską i wschodnią. Wszyscy alumni oprócz zwykłych przedmiotów, wykładanych w seminarjach duchownych, mają lekcje liturgji wschodniej, rossiki (język, historja, literatura, sztuka), teologji porównawczej oraz orjentalistyki, czyli wykładu różnic i specjalności Wschodu.

Każdy alumn obiera ryt i w tym rycie odprawia codziennie ćwiczenia duchowne, gdyż w zakładzie są kaplice obu obrządków i codzień Msza św. w obu obrządkach się odprawia. W pewne dnie dla zapoznania się praktycznego wszyscy alumni są obecni na łacińskiej lub bizantyjsko - słowiańskiej liturgji.

We wrześniu może być przyjęta pewna ilość kandydatów. Aspiranci winni składać podania waz ze świadectwami urodzenia, moralności i szkolnem, oraz fotografją i dokładnem curriculum vitae pod adresem Rektora Instytutu (Lublin, ul. Zielona 3). Usuniętych z innych seminarjów lub zgromadzeń nie przyjmuje się.

Rekolekcje księży mohylowskich

W LUBLINIE

W dniach 1 — 4 lipca w Instytucie Misyjnym w Lublinie odbyły się pod przewodnictwem ks. Biskupa Łozińskiego i przy udziale ks. Arcybiskupa E. Roppa rekolekcje dla księży należących do Archidiecezji Mohylowskiej. Na rekolekcje zjechało się 35 księży, rozproszonych po rozmaitych diecezjach Polski. Niestety, choroba, pilne zajęcia na miejscu i t. p. uniemożliwiły zjechać się znacznie większej liczbie. Rekolekcje przeszły w dużem skupieniu, a głębokie i mądre ćwiczenia podawane przez tak wytrawnego znawcę życia duchownego, jak ks. Biskup Piński — sam dawny mohylowianin, wspólne przeżycia z doby bolszewizmu — niejeden bowiem cudowi zawdzięcza, że żywy wyszedł z kazamatów bolszewickich, myśl o tych konfratrach, którzy jeszcze zostali w Rosji i pędzi życie godne prawdziwych apostołów, pragnienie przyszłej pracy w wyzwolonej Rosji — wszystko to stworzyło tło do głębokiej i rzewnej atmosfery. To też zebrani postanowili perjodycznie zjazdy tego rodzaju powtarzać, a w najbliższym czasie urządzić rekolekcje dla tych konfratrów - mohylowiaków, którzy w obecnych rekolekcjach wziąć udziału nie mogli.

Rekolekcje, które były jednocześnie zjazdem księży -wygnańców zakończono omówieniem szeregu palących kwestyj, dotyczących dzisiejszego stanu Kościoła w archidiecezji, perspektyw na przyszłość i t. p., oraz pamiątkową fotografją.

Poselstwo San-Domingo przy Stolicy św.

Republika San Domingo po porozumieniu się z Watykanem wznowiła swą reprezentację przy Stolicy Apostolskiej. Posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym San Domingo został mianowany markiz Persichetti-Ugolini, który w tych dniach złoży Papieżowi swe listy uwierzytelniające. KAP.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

39)

— Zaraz, tylko tchu nabiorę, tak, był Juarez, ale uciekł...

— Ty psie jeden, będziesz gadał, czy nie? — syknął Guerero i zmierzył doń z rewolweru.

— Nie wierz mu, senor, zawołał jeden z powstańców — ja go znam! Nawet w obliczu śmierci potrafi samego djabła oszukać... Pod karczmą jest loch, tam napewno ukrył oficera..

Gonzaga rzucił się w bok i na czworakach usiłował uciec pomiędzy końskiemi nogami. Padł strzał i karczmarz przełożył się na bok jak kłoda.

— Odwalicie belki i przeszukacie loch podziemny! — rozkazał watażka.

Po chwili gromada powstańców wróciła prowadząc związanego porucznika. Był blady i zupełnie trzeźwy. Strach przywrócił mu przytomność.

Gdy go stawiono przed watażką, trząsł się jak w febrze.

— Spotkaliśmy się, senor, a wiem żeś mnie szukał długi czas — szydził Guerero — teraz mnie masz, więc czem ci mogę służyć?...

Juarez milczał, dzwoniąc zębami ze strachu.

— Milczysz? Ty sępie cuchnący! Ty kacie! Ty rakarzu i tchórzu podły! Mów, gdzie jest senorita Turado!...

— Senor, jam niewinny... — wyjąkał Juarez.

Guerero się zaśmiał zjadliwie.

— Tak, jak i Gonzaga... wiem, tyś zawsze niewinny, więc mów.

— Senorita Turado jest w więzieniu w Oaxaca... ale taki był rozkaz gubernatora, senor.

— Kto ją oskarżył? — pytał groźnie watażka. — Czy także gubernator?

Juarez milczał.

— Pogadamy z sobą, poruczniku Juarez, ale w przyszłem życiu. W tem skończyłem z tobą. Hej!... chłopcy, ma tam który kawałek starego sznura? Powieście go, niech na niego nie patrzę.

Podskoczył ktoryś zabijaka do Juareza, pociągnął go za rękaw i rzekł krótko:

— Śpiesz się, czasu nie mam...

W pięć minut oddział watażki odjechał w stronę Oaxaca. Na starej cejbie, która rosła przy drodze, kołysał się trup porucznika Juareza. Księżyc świecił jasno, a dokoła panowała słodka cisza nocy.

ROZDZIAŁ XII.

O świcie, gdy miasto Oaxaca jeszcze smacznie spało, generał Parras wyprowadził z niego swoje wojska, aby się w walnej i jak mniemał, ostatecznej bitwie rozprawić z wodzem powstańców.

Ostatnie wiadomości, jakie odebrał były dla niego pomyślne, gdyż wskazywały, gdzie należy szukać senora Guerero. Dwaj żołnierze, którym się udało wyrwać z rąk watażki po rozgromieniu podjazdu porucznika Juareza, donieśli, iż wódz powstańców bawi w kilkadziesiąt koni w pobliżu traktu wiodącego z Elta do Oaxaca i tam go należy szukać.

Stary generał postanowił więc pośpiesznym marszem zaskoczyć watażkę. Rozesłał tedy małe podjazdy, których zadaniem było wymacać miejsce postoju powstańców, nie płoszyć ich a dać znać do głównej komendy o zetknięciu się z nieprzyjacielem. Drugiego dnia po wyjściu z Oaxaca jeden z podjazdów doniósł, iż natknął się na oddział senora Guerero w miejscowości Sinalco. Generał Parras rozdzielił swoją kolumnę na trzy oddziały, po tysiąc ludzi każdy i ruszył naprzód z zamiarem otoczenia watażki. Była godzina dziesiąta rano. Po trzygodzinnym marszu, środkowy oddział, któremu przewodził sam generał, natknął się na spieszoną kawalerję powstańców, która obsadziła trakt i broniła przejścia.

Na to tylko czekał stary generał, więc natychmiast pchnął swoją piechotę do ataku, a po obu stronach swoich kolumn, które poszły bokami wysłał polecenia, ażeby wzięły tyły nieprzyjacielowi.

Rozpoczęła się walka zacięta, gdyż powstańcy zajęli znakomite stanowiska, na których ustawili karabiny maszynowe i z ukrycia razili ogniem atakujących.

Od godziny wrzała nieustępliwa walka i generał czekał niecierpliwie rychło major Mazares i kapitan Sarento zajmą tyły powstańcom. Podług obliczenia generała, obydwaj dowódcy powinni już zdążyć, kierując się rozkazami jakie otrzymali, oraz odgłosami walki, które przecież musieli słyszeć. Aby im jednak skuteczniej pokazać pole walki, generał polecił odprzodkować działa i z nich począł ostrzeliwać powstańców.

Po kilku salwach armatnich powstańcy rozpoczęli szybki odwrót i to tak szybko, że piechota Parrasa nie mogła za nimi nadążyć.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z Instytutu Eksportowego

Przyjazd londyńskiego delegata

W tych dniach przybywa do Warszawy delegat P. I. E. w Londynie. radca Tadeusz Gawlikowski,

W dniach 16 do 19 b. m. p. radca Gawlikowski urzędować będzie w Państwowym Instytucie Eksportowym, przyjmując kupców i przemysłowców, zainteresowanych w handlu z Angiją, którym udzielać będzie praktycznych rad i wskazówek na podstawie doświadczenia, nabytego po poznaniu rynku angielskiego i jego wymagań.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjedn. 8.88¾ (sprzedaż 8.90¾, kupno 8.86¾).

DEWIZY

Belgja 124.57 (sprzedaż 124.88, kupno 124.26); Gdańsk 173.40 (sprzedaż 173.83, kupno 172.97); Londyn 43.38 (srzedaż 43.49, kupno 43.27); Nowy Jork 8.905 (sprzedaż 8.925, kupno 8.88.5); Nowy Jork (kabel) 8.917 (sprzedaż 8.937, kupno 8.897); Paryż 35.08 (sprzedaż 35.17, kupno 34.99).

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 110.25 — 110.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 60.75—61.50; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 77.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.69); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 87.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie 56.00.

AKCJE.

B. Handlowy 110.00; B. Polski 168.50; warsz. Tow. fabr. cukru 30.50; Lilpop 25.00; Ostrowiec 54.00; Starachowice 15.60.

Bezrobocie

Na Śląsku Opolskim

Jak donoszą pisma niemieckie liczba bezrobotnych w całym obwodzie przemysłowym Śląska opolskiego zwiększyła się ostatnio bardzo poważnie Wzrot bezrobocia w przemyśle górniczym przybiera rozmiary coraz większe. To samo w przemyśle hutniczym i metalowym Nadto koleje wydaliły wszystkich robotników sezonowych. W samym powiecie bytomskim liczba bezrobotnych wynosi 6.748 osób, mianowicie 5.707 mężczyzn i 1041 kobiet.

Widoków na polepszenie położenia niema wcale.

Z Izby Rolniczej

Nowy dyrektor.

Nowomianowany dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej, dotychczasowy starosta w Łowiczu p. Strzeszewski obejmuje urzędowanie w dniu 15 lipca.

PAWILON POLSKI

na wystawie w Marsylji.

Izba Przemysłowo - Handlowa komunikuje:

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylji zorganizował komitet złożony z kilku miejscowych firm handlowych, zajmujących się importem z Polski do południowej Francji. Komitet ma na celu zachęcenie do jaknajliczniejszego udziału specjalnie w pawilonie polskim na targach marsylskich, które odbędą się w drugiej połowie września r. b. Izba Przemysłowo-Handlowa uważa, że byłoby wielce wskazanem, ażeby firmy eksportowe zechciały zasilić pawilon polski swojemi eksponatami, co niewątpliwie przyniesie daleko idące rezultaty praktyczne, wobec zasadniczego zainteresowania tamtejszego kupiectwa wytwórczością polską.

Udział w wystawie można zgłaszać najpóźniej do 20 lipca b. r. w konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylji, 6 place Saint Ferres. Koszty udziału we wspólnym pawilonie wynoszą 350 fr. za 1 m. kw. Eksporterzy nie opłacają cła.

Co do wszystkich szczegółów porozumie się konsulat bezpośrednio z każdą zgłaszającą się firmą i udzieli zainteresowanym wszystkich informacyj.

ZE SWIATA

Pół miljona ludzi

Żyje w Ameryce z radja.

Ze sprawozdań statystycznych Związku Amerykańskich Przemysłowców Radjowych wypływa, że fabryki należące do tego Związku, dają pracę około 300.000 ludzi. (W roku ubiegłym pracowało około 200.000). Towarzystwo National Broadcasting Co zatrudnia 1004 osoby, nie licząc artystów, biorących udział w audycjach. W orkiestrze pracuje 60 muzyków, pozatem około 200 innych artystów jest zaangażowanych na stałe

Inne towarzystwo radjowe „Columbia System" ma około 350 urzędników.

W różnych innych przedsiębiorstwach i warsztatach radjowych pracuje do 200 000 ludzi. Gazety amerykańskie wyrażają przypuszczenie, że gdyby nie było radja, byłoby w Ameryce około pół miljona bezrobotnych więcej.

ERNEST TOLLER

Przeciwko Polsce.

Na łamach czasopisma „Weltbuhne" ogłasza znany pisarz niemiecki Ernest Toller artykuł sprawozdawczy o kongresie warszawskim Pen Clubów, w którym występuje przeciw niewciąganiu do współpracy w Pen Clubach przedstawicieli Rosji sowieckiej.

Toller oświadcza, że idea Pen Clubów pójdzie na marne, o ile nie zostanie ożywiona nowemi ideałami. Według autora, niepodobna jest pomyśleć, ażeby dyskusja Pen Clubów toczyła się nie uwzględniając polityki oraz kwestyj socjalnych.

Toller kończy artykuł ostrem wystąpieniem przeciw delegatowi niemieckiemu Kuhnowi, który w przemówieniu swojem na kongresie warszawskim przypisał Polsce wielką misję dziejową, a mianowicie obronę cywilizacji zachodniej przeciw barbarzyństwu wschodniemu.

Obrazki z życia

LA VIE MODERNE.

Że technika olbrzymie postępy poczyniła i Anno Domini 1930 wcale sobie śmiało we wszystkich poczyna dziedzinach, zgoła na przeszłość się nie oglądając — to pięknie. Że architektura styl „modernę" upodobawszy sobie, że to niby prostokąt, blok rzut, a na bloku taras i wewnątrz drogie mieszkanie z łazienką — pogodzić się można. Że motoryzacja komunikacji siedmiomilowe czyni postępy, że auto dorożkę wypiera, że na linji Warszawa — Grodzisk można wygodnie podróżować bez sadzy — bo z elektrycznym popędem — godne pochwały. Ale — poco przy tem wszystkiem taki hałas? Nieznośny, całodzienny uporczywy, natrętny, szarpiący nerwy — hałas, mający być rzekomo symbolem modernizacji życia?! Poco ten obłąkany jazgot jazzbandowy przy jazzbandzie, poco ten zbiorowy wrzask lub pomruk basowy gigantofonów poco te zachrypłe patefoniczne trele, poco przesycona trąbkami, dzwonieniem i klaksonowaniem atmosfera nowoczesnego powszedniego dnia.

Czyż nie można żyć ciszej?

•

Że można — to pewne. Trzeba tylko chcieć i bliźnim na złość nie czynić. Trzeba umitygować rozpęd wrzaskliwej fonetycznej reklamy, rozdętą do gigantycznych rozmiarów orgję gigantofonów ukrócić — trzeba pozwolić wreszcie ludziom sypiać przy otwartych oknach!

Jak dotąd — mieszkańcy oficyn frontowych w śródmieściu na „luksus" ten pozwolić sobie nie mogą. Wraz z otwarciem okna— wpada do pokoju bowiem istna kakafonja odgłosów i zgrzytów „zmodernizowanego" życia. Więc — terkotanie motorów, niczem kanonada z kulomiotu, bo właśnie obok mieści się na podwórzu... garaż; więc ostatnie „szlagiery" ograne we wszystkich teatrzykach warszawskich przed pół rokiem— bo naprzeciwko w ogródku mieści się bar!

Więc — hałaśliwe burdy pijackie, przerywane od czasu do czasu epitetem, od którego aż ściany pokraśnieć mogą. Taki oto jest, urok otwartych okien warszawskiego mieszkania na pryncypalnej ulicy.

•

W Londynie, mieście - olbrzymie, gdzie ruch jest nieporównanie większy niż w Warszawie nad spokojem obywateli czuwa policja. Szofer, który bez potrzeby używa sygnału — jest karany. Późnym wieczorem zaleca się jak najbardziej oszczędne sygnalizowanie.

Otrzymanie pozwolenia na muzykę pod gołem niebem i to jeszcze w bliskiem sąsiedztwie domów zamieszkałych — jest rzeczą wręcz nie do pomyślenia. Próbowanie i zapuszczanie motoru samochodowego nad ranem pod oknami sąsiada — wywołałoby natychmiastową reakcję i głośny skandal.

A czy my koniecznie już mamy być zdani na łaskę i niełaskę Molocha hałasu? Czy nie możemy zorganizować samoobrony, by uchronić swoje nerwy przed odmętem zgrzytów, dźwięków, pisków i bębnienia — porcja, jaką nas miasto częstuje co dzień, co wieczór, co noc? Otóż — można, lecz potrzebne jest ku temu współdziałanie władz. Powinny być skasowane wszelkie, prowadzone nazewnątrz i stale czynne — urządzenia głośnikowe. Muzyka w miejscach rozrywkowych ulokowana tak, by żaden dźwięk poza obręb gmachu nie wyszedł, szoferzy traktowani po angielsku: „nie trzeba, to nie trąb!" hamulce autobusów częściej smarowane, no i ludzie... Ludzie, którzyby mniej wódki pili i ciszej między sobą nocne prowadzili dysputy...

Tak, ale o takich ludzi właśnie w stolicy najtrudniej!

Cis.

W SPRAWIE WIZERUNKÓW MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

Obudzony ponownie, w konsekwencji wydarzeń historycznych z r. 1920, kult Nikopoji, Matki Boskiej Zwycięskiej, uzewnętrzniający się we wznoszeniu kościołów pod tym tytułem, uczynił aktualną kwestję wizerunków Madonny Zwycięskiej, wysunął kwestję typu na porządek dzienny.

W sztuce kościelnej niema i nie może być dowolności i przypadkowości. Ponadto pamiętać zawsze należy o naczelnem wskazaniu Kościoła, polecającem poszanowanie dla form uświęconych tradycją.

Kult Nikopoji, sięgający pierwszych wieków chrześcijaństwa, uzewnętrznił się dobitnie w sztuce tych czasów, wytworzył odrębny typ przedstawień Madonny, przynoszącej zwycięstwo. Kult ten jest pochodzenia wschodniego, tam też, t. j. na gruncie sztuki bizantyńskiej powstał najdawniejszy typ Nikopoji.

Sztuka bizantyńska wprowadziła i narzuciła później nawet artystom zachodnim i południowym trzy zasadnicze typy Madonny — typ Hodigitrji, Blacherniotissy i Nikopoji.

Typ Hodigitrji jest u nas najwięcej spopularyzowany, gdyż w typie tym utrzymany jest wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Blacherniotissa widnieje na ziemiach naszych jedynie w zabytkach sztuki rusko - bizantyńskiej.

Wizerunki Matki Bożej określane tą nazwą nie reprezentują nowego typu Madonny. Jest to bowiem dawna Orantka z katakumb rzymskich, a więc Madonna bez Dzieciątka Jezus, ujęta w całej postaci, en face, z ramionami podniesionemi do modlitwy. Orantka jest to najstarszy typ Madonny - Pośredniczki.

Hodigitrja i Blacherniotissa reprezentują typ Madonny — Bożej Rodzicielki, Piastunki i Współwładczyni.

Układ, ustosunkowanie postaci Matki do Dziecka w dwóch tych rodzajach wizerunków jest różne.

Madonna Hodigitrja piastuje Dziecko zawsze na lewem ramieniu, a prawą rękę, ruchem modlitewnym przyciska do piersi.

W obrazach, mazaikach i rzeźbach bizantyńskich, Hodigitrja pojawia się, podobnie jak Blacherniotissa, w całej pełni, en face. Matka Boska Zwycięska Nikopoja przedstawiana jest zawsze w pozycji siedzącej; jest to „Madonna in throno", Madonna Królująca. W przeciwieństwie do Hodigitrji, Nikopoja nie piastuje Dzieciątka Jezus na ramieniu, ale trzyma Je na łonie, przed sobą w ten sposób, że oś postaci Madonny stanowi zarazem oś postaci Dzieciątka.

W sztuce włoskiej, Nikopoja, znaną jest także pod nazwą „Sedes Sapientiae", „Stolicy Mądrości".

Madonna siedząca na tronie, trzymająca na swem łonie Dzieciątko, które jedną ręką błogosławi, a w drugiej trzyma zwój pergaminu, — reprezentuje najstarszy typ Nikopoji, Opiekunki sił zbrojnych cesarstwa bizantyńskiego, prowadzącej armje i flotę chrześcijańską do zwycięstw.

Rozkwitujący na ziemiach Zachodniego Imperjum Rzymskiego, a później także w północnych krajach Europy kult Nikopoji, przez szereg wieków nie zespalał się z typem wizerunków Madonny i dopiero w wieku XV i XVI, na skutek skojarzenia znanych powszechnie wydarzeń historycznych z pewnemi obrazami Matki Bożej, ustalił się typ Hodigitrji — jako typ Madonny Zwycięskiej.

Tak np. w Polsce, w czasach panowania pierwszych Jagiellonów, kult Nikopoji zjednoczył się nierozerwalnie z kultem Madonny Jasnogórskiej.

Charakter oficjalny przybrał kult Matki Boskiej Zwycięskiej w okresie bitwy pod Lepanto i zespolił się, na skutek wyroku Kościoła (papieża Piusa V), z wizerunkiem Najśw. Panny Śnieżnej z kościoła Santa Maria Maggiore w Rzymie.

Obraz ten, przypisywany św. Łukaszowi Ewangeliście, reprezentuje pewną odmianę typu Hodigitrji.

Licznie na ziemiach polskich zachowane kopje wizerunku Najśw. Panny Śnieżnej, były wyrazem promieniowania kultu Nikopoji w jego nowej formie, uświęconej nakazami Kościoła.

Wymienić tu należy przedewszystkiem obraz Najśw. Marji Panny Śnieżnej (Różańcowej) z kościoła Dominikanów w Krakowie, tę Nikopoję z czasów wojen z Turcją za Zygmunta III i Jana III Sobieskiego.

Drugi więc typ Nikopoji, o ile chodzi o formy, również bizantyńskiego pochodzenia, ustalił się na zachodzie i południu Europy pomiędzy wiekiem XV — XVI.

Sztuka odrodzenia religijnego w XVII stuleciu, sztuka, która stworzyła typ Immaculatae Conceptionis B. V. M., starała się uzgodnić ikonograficzne i kompozycyjne założenia wizerunków Nikopoji z najistotniejszemi podstawami kultu Matki Boskiej Zwycięskiej.

Madonna depcąca szatana lub też przodująca hufcom anielskim w boju z mocami zła, ciemności i nocy, oto jest Nikopoja XVII w., ujęta i przedstawiona w myśl słów Genezis.

Na gruncie sztuki epoki t. zw. kontrreformacji, charakteru wizerunków Nikopoji nabrały przedstawienia Niepokolanego Poczęcia N. M. Panny.

Kult Nikopoji posiada charakter powszechny, gdyż był konsekwencją podstawowych wytycznych marjologji, rezultatem roli Niepokalanej Matki Bożej w dziele Odkupienia.

Cześć dla Matki Boskiej Zwycięskiej w Polsce rozwijała się zgodnie z ogólnemi, powszechnemi nakazami kultu. Zgodność ta odzwierciadliła się również w sztuce w wizerunkach Nikopoji.

Hodigitrja z Jasnej Góry była polska Nikopoja; w Hodigitrji z kościoła S. Maria Maggiore w Rzymie, nakazał Kościół czcić Madonnę Zwycięstwa.

Wskazania te są żywe i obowiązujące po dzień obecny.

Rzecz prosta, że nie mówimy o naśladowaniu niewolniczem, o kopiowaniu. W charakterze, w założeniach kompozycyjnych i ikonograficznych nowych wizerunków Nikopoji, postulaty tradycji muszą jednak być uwzględnione.

Tego bowiem domaga się Kościół, w ten bowiem sposób utrzymaną zostanie ciągłość tradycji kultu.

Dr. M. Skrudlik.

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	1 .10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.30	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	13.00	p. Cernaûti	o.	10.50	11.50
14.80	13.30	o. Cernaûti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Dopiero co wyszła nakładem „Domu Prasy Katolickiej" piękna i zajmująca powieść historyczna znanej i cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Podróż

przyjemną, bez kurzu, dymu, tłoku i najszybszą zapewnia

SAMOLOT

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

SIWE WŁOSY



PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST.

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY

PARF. d'ORIENT WARSZAWA



Znak fabr.

Pamiętajcie o tradycji ojców waszych

w każdym domu chrześcijańskim powinna palić się lampka przed obrazem.

Knotki do lampek

poleca

A. Lechowicz

Warszawa, Plac 3 Krzyży 13

Firma istnieje od 1882 r.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY J. Zawodnika



Warszawa, Leszno 25, front, I p., tel. 196-14. Istnieje od roku 1910. Wykonywa aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne najnowszych systemów, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p. Specjalny dział obuwia leczniczego. Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratam'. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej



FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.



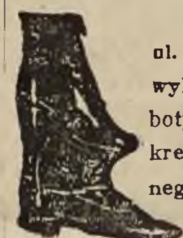
Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24.

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI



Warszawa ul. Elektoralna 19 m. 17 wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.



Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek

aluminjowych patentowanych

lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych

NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH

LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.

PIECE SZRAJBERA

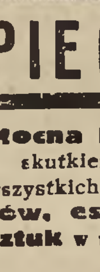
mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika „SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW"

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żurawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY

lecznicze i uszczuplające

GUMOWE

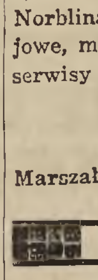
pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.

CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 146-52.

Medale złote: Petersburg 1913, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

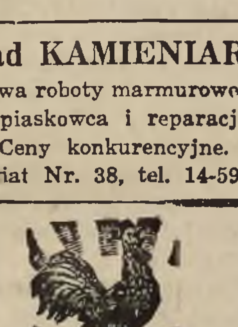
Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład **KAMIENIARSKI**

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.



PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

UROCZYSTOSCI JUBILEUSZOWE

25-LECIE PRACY KAPŁAŃSKIEJ.

(Korespondencja własna).

Końskie, 5 lipca.

Dnia 2 lipca ks. Kazimierz Sykulski proboszcz i dziekan konecki kanonik kapituły opatowskiej, szambelan Jego Świątobliwości obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa.

Zorganizowaniem całego obchodu zajął się komitet z ks. Br. Szczygielskim proboszczem z Odrowąża na czele.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. Jubilata, podczas której ks. prałat D. Sciskała, proboszcz parafji Opieki Najśw. M. Panny w Radomiu wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po nabożeństwie w kościele organizacje parafjalne jak: Sodalicja Pań, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Towarzystwo „Caritas" złożyły Jubilatowi życzenia, poczem zebrani goście udali się do Sokolni, gdzie nastąpiło zdjęcie fotograficzne, a następnie wspólny obiad.

Cały szereg przemówień i toastów zainaugurował p. Sujkowski, pierwszy nauczyciel jubilata, składając mu jednocześnie w imie niu przyjaciół i życzliwych odpowiedni upominek.

Na tę piękną uroczystość przybyło szereg gości z parafji, gdzie swego czasu pracował jubilat, jak z Radomia i Skarżyska.

Wśród zebranym między innymi zauważyliśmy pp. szambelana Jelskiego z Szumska, M. Glogiera, kawalera orderu Grzegorza Wielkiego, inż. P. Rogowskiego odznaczonego orderem „pro Ecclesia et Pontifice", księży: kan. dr. W. Kosińskiego, Leona Sobierajskiego, szambelana B. Ekiērta, ks. kan. dra A. Popkiewicza z Cerekwi, ks. prob. J. Koziwskiego z Kowali, M. Nowakowskiego z Rzeczniowa, ks. W. Oskę z Solca oraz cały szereg innych osób, razem około 80.

Wiele osób, które nie mogły przybyć, nadesłały depesze, a J. E. ks. Biskup Sufragan Sandomierski i P. Kubicki administrator dziecezji nadesłał odręczne pismo, w którem składa życzenia Jubilatowi jako swemu uczniowi na dalszą owocną dla Kościoła pracę.

Przy stole biesiadnem spędzono bardzo mile uroczyste chwile.

Wzruszony Jubilat serdecznie dziękował komitetowi za podjęte trudy oraz przybyłym gościom za okazane uczucia, które będą dlań podnietą do dalszej pracy.

Ze swej strony zasłużonemu kapłanowi składamy życzenia, Szczęść Boże w dalszej pracy.

Sig.

Zgon kapłana

(Korespondencja własna).

Tarnobrzeg, w lipcu.

Dnia 29 czerwca r. b. rozstał się z tym światem ś. p. ks. Jordan Zdzisław Mikiewicz, zakonu kaznodziejskiego, znajdując tragiczną śmierć podczas kąpieli w nurtach Wisły.

Zmarły, urodzony 15/I 1900 w Krakowie, w rodzinnym domu otrzymał szczere katolickie wychowanie i już jako młodzieniaszek marzy o służbie Bożej w zakonie kaznodziejskim. Ukończywszy gimnazjum w Krakowie, przywdziewa białą szatę synów św. Dominika, a w dniu 29 czerwca 1923 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Z dziecięcą wiarą i czy głęboką wiedzę, pomnożoną studjami filozoficznemi na uniwersytecie lwowskim.

Mimo wątłego zdrowia pracuje niestudzenie jako katecheta w szkołach powszechnych w Tarnobrzegu i Mokrzyszowie, nie zarzucając studjów filozoficznych i nie szczędząc sił na ambonie i w konfesjonale.

Niezwykłą czystością charakteru, słodyczą obejścia, wyrozumiałością i świętością, wstępnym bojem zdobywa serca dzieci i dorosłych. Jest duszą szkół, w których uczy. Zaprawia młodzież do ofiarnej a zawsze radosnej służby Bogu. Sam zawsze pogodny, promienny wewnętrzną pogodą, idzie przez życie dobrze czyniąc.

Niespodziewana śmierć wyrywa go z grona żyjących, z którymi współpracował i współczuł. Poszedł po nagrodę do Pana żniwa, nie doczekawszy chwili wyjazdu na misje, na co otrzymał niedawno pozwolenie od swej władzy.

Pozostał dotkliwy żal w sercach tych, którzy go znali. Wzorując się na przykładach wielkich świętych polskich, sam stał się, ani o tem wiedząc — dla innych wzorem i przykładem.

W odmętach małoduszności, zła i lenistwa był jasnym promieniem, roświecającym mroki, był rzeczy można, dobrowolną ofiarą za winy rodaków. — Niechaj mu ziemia polska, którą tak ukochał — będzie lekką!

W pogrzebie, dnia 1 lipca 1930 r. wzięły udział tłumy pobożnych, którzy, bez wyjątku, nie mogli wstrzymać łez, podczas smutnego obrzędu.

„Jota"

Zjazd związku

POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH.

Lwów, dnia 7 lipca.

Odbył się tu walne zgromadzenie delegatów Związku Polskich Towarzystw Naukowych, w skład którego wchodzi 35 najpoważniejszych towarzystw i instytucyj naukowych, działających na terenie Małopolski wschodniej.

Sprawozdania Związku, wydane w językach polskim i francuskim dają obraz pracy kulturalnej Polski na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej i cieszą się uznaniem zagranicy, czego dowodem są liczne reklamacje, nadchodzące z różnych krajów Europy i Ameryki.

Bardzo ważną sprawą, która dotyczy współpracy Towarzystw, jest projekt zbiorowej monografji o wschodniej Małopolsce, mającej stanowić dokument naukowy o jej przynależności do Rzeczypospolitej. Program tej monografji jest już w głównych zarysach ustalony, a referenci dla poszczególnych działów, najpoważniejsi uczeni lwowskiego uniwersytetu są już pozyskani. Jest nadzieja, że w ciągu jesieni projekt wydania tej monografji przybierze realne kształty.

Usiłowania podjęte przez zarząd Związku i korespondencja, przeprowadzona z szeregiem uniwersytetów w innych miastach Polski, w celu zorganizowania po dobnych związków towarzystw naukowych w tych miastach uniwersyteckich, nie dały dotychczas dodatniego wyniku.

Omawiając program działalności związku, zgodnie uznano, że ogłaszanie wspólnych sprawozdań i informowanie szerokich kół naukowych zagranicznych o polskiej pracy kulturalnej na kresach wschodnich jest głównem zadaniem związku.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do wydziału wykonawczego weszli pp. Stanisław Rybicki, jako prezes, prof. dr. Kazimierz Twardowski — pierwszy wiceprezes, dr. Jan Hirschler — drugi wiceprezes, prof. dr. Witold Nowicki sekretarz, i p. Józef Białynia - Chołodecki.

WOJ. POMORSKIE

TCZEW.

Ofiara pożaru. — Podczas pożaru w Godziszewie, w sobotę, odniósł ciężkie poparzenia ks. proboszcz Makernicki, który z narażeniem własnego życia brał energiczny udział w akcji ratowniczej.

Ciężko poparzonego księdza odwieziono do szpitala w Skarszewie.

W akcji ratowniczej wzięło udział 20 straży pożarnych m. in. straż pożarna z Gdańska.

Pastwą płomieni padło 29 zabudowań, 7 domów mieszkalnych i kilkaset sztuk bydła. Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono.

Gdynia

Poświęcenie statku. — Dnia 7 b. m. w południe odbyło się uroczyste poświęcenie statku Polsko - Skandynawskiego Towarzystwa „Polskarob", „Robur IV".

Jest to statek o pojemności ok. 3200 ton, wybudowany w szwedzkiej stoczni w Goeteburgu, o typie zmodernizowanym. Na uroczystości byli przedstawiciele tutejszych władz, oraz przedstawiciele świata przemysłowego, kupieckiego i żeglugi. „Robur IV" jest piątym statkiem tego Towarzystwa i przeznaczony jest do transportu węgla.

Goście z Danji i Anglji. — Na cześć oficerów floty duńskiej i angielskiej dowódca floty marynarki wojennej, komandor Unrug, wydał bankiet i bal w salonach kasyna garnizonowego. Prócz tego w ciągu dnia odbyły się dwa mecze między drużynami przybyłych gości i drużyną polską. Następnego dnia na krążowniku duńskim „Heimdal" między godziną 3—5 dowództwo zespołu duńskiego podejmowało oficerów polskich i angielskich herbatką, połączoną z dancingiem. Na herbatce tej był również obecny konsul duński oraz attache morski Wielkiej Brytanji, komandor Hawes.

Dnia 7 b. m. o godzinie 9 m. 10 duński zespół floty wojennej opuścił port gdyński, żegnany przez załogi okrętów wojennych polskich i angielskich.

TORUŃ.

Dzieci górnośląskie. — W środę, dnia 2 b. m. o godz. 4 rano przyjechał transport 398 dzieci na kolonje letnie Zw. Obrony Kresów Zachodnich na Pomorzu.

Na powitanie dzieci zagrała orkiestra wojskowa, a następnie przedstawiciel okręgu pomorskiego Z. O. K. Z. nakarmiwszy dziatwę, rozesłał ją różnymi pociągami do miejscowości, w których będą przebywały na koloniach.

Do Torunia przyjechało również 63 dzieci, z których 41 chłopców udało się pożyczonemi bezpłatnie przez magistrat wozami tramwajowemi do szkoły powszechnej na ul. Sienkiewicza, a 29 dziewczynek na kolonję letnią Pom. Tow. Opieki nad dziećmi przy ul. Poniatowskiego 1.

WOJ. WARSZAWSKIE

TOMASZÓW MAZOWIECKI.

100-lecie miasta. — Tomaszów Mazowiecki obchodził w dniu 7 b. m. 100-lecie nadania mu przywileów miasta. Tomaszów Mazowiecki otrzymał je dzięki staraniom hr. Ostrowskiego, na skutek tego, że okolice Tomaszowa miały opinję leczniczych. Ponadto miasto to znane jest z okresu powstań narodowych, gdyż okoliczne pieczary służyły powstańcom za schroniska i kryjówki.

SYPNIEWO.

Ś. p. ks. Edward Schulz. — We wtorek, dnia 1 lipca r. b. zmarł ś. p. ks. Edward Schulz proboszcz parafji sypniewskiej, radca duchowny i były delegat biskupi, w 84 roku życia i 61 roku kapłaństwa. Zmarły był proboszczem parafji sypniewskiej od roku 1886. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 7 lipca r. b. przed południem w Sypniewie.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Wystawa radjowa. — W dniach 2—16 września odbędzie się w trzecim Centralnym Pawilonie na terenie Targów Wschodnich we Lwowie Wystawa radja lwowskiego.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Echa napadu na Anglików. — Zranionych marynarzy angielskich przewieziono natychmiast do spitala, gdzie udzielono im niezwłocznie pomocy lekarskiej. Stan wszystkich trzech zranionych marynarzy jest poważny, ponieważ wszyscy trzej odnieśli obrażenia płuc. Napastnika natychmiast aresztowano. Senat Wolnego Miasta wyraził komendantowi eskadry angielskiej i konsulowi angielskiemu swoje ubolewanie z powodu tego wypadku.

Prowokacja nacjonalistów. — W dniu 6 b. m. odbył się tu z inicjatywy Związku Nadreńczyków obchód z okazji ewakuacji Nadrenji.

Głównym mówcą był narodowy liberalny senator Wolnego Miasta dr. Unger, który przemówienie swoje, sławiące dawne cesarskie Niemcy, zakończył następującemi słowami:

„Wyswobodzenie Nadrenji dodaje odwagi tym, którzy jeszcze uginają się pod ciężarem Traktatu Wersalskiego. Do tych należą na zachodzie prowincje Eupen - Malmedy i Zagłębie Saary, które to kraje z tęsknotą czekują dnia swego wyzwolenia z pod obcego jarzma. Ale także i wschodnie Niemcy czerpią nadzieję z wyswobodzenia Nadrenji. Wschodnie Niemcy umocnione zostały w swej woli wytrwania i zachęcone do wysunięcia wbrew wszelkim podszeptom, żądania powrotu na łono Niemiec".

„Danziger Volksstimme", omawiając ten obchód, wykpiwa go i nazywa go militarną komedją. Obchód wczorajszy — kończy „Danziger Volksstimme" — był smutnem i ubolewania godnem wykolejeniem.

WOJ. POZNAŃSKIE

BYDGOSZCZ.

Skon Denisa. — W lecznicy miejskiej w Bydgoszczy zmarł wczoraj znany swego czasu w Polsce i Rosji artysta scen widowiskowych Władysław Denis, tancerz i baletmistrz.

Pomysłowy oszust. — Policja bydgoska aresztowała 24-letniego oszusta Zygmunta Blaumana, który dopuścił się śmiałej awantury.

Wdziawszy na siebie mundur wyższego urzędnika dyrekcji lasów państwowych, przybył na czele kilkunastu wynajętych przez siebie robotników do nadleśnictwa państwowego pod Rynkowem i legitymując się fałszywemi papierami jako delegat ministerstwa, zabrał się do wyrębu drzew.

Urzędnicy leśni początkowo oddawali mu honory, nie przeszkadzając w oszukańczych czynnościach, po pewnym jednak czasie zorjentowawszy się, zawiadomili policję, która pomysłowego oszusta aresztowała.

Z teatru miejskiego. — Teatr bydgoski pod dyr. Wł. Stony nie robi przerwy wakacyjnej. Na repertuarze utrzymują się w sezonie „ogórkowym" przeważnie operetki. Dyrekcji udało się pozyskać na szereg gościnnych występów królowę polskiej operetki Lucy Messal, która wstępnym bojem oczarowała bywalców teatralnych w 3-ch operetkach Lehara: „Hrabia Luxemburg", „Paganini" i „Ewa".

POZNAŃ.

Podejrzana akcja. — Profesor Bohdan Winiarski rozesłał do redakcyj pism poznańskich list, w którym donosi, że nieznane czynniki rozesłały pomiędzy urzędników państwo wysyłali. Listy te więc zostały sfałszowane Obozu Wielkiej Polski, jakkolwiek adresaci wcale nie należą do tej organizacji, a Obóz i prof. Winiarski wcale podobnych pism do nikogo nie wysyłali. Liste te więc zostały sfałszowane, co nasuwa podejrzenie, że komuś zależało na wybadaniu, jakie stanowisko zajmą urzędnicy wobec Obozu.

Wobec tego prof. Winiarski piętnuje tego rodzaju metody fałszerstw, oraz ostrzega przed niemi.

Jaka będzie pogoda?

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 9 b. m.

O godz. 10-ej temperatura +12.5° Cels., wilgotność 78 proc., stan nieba: pochmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ze środkami na Bałtykiem, Rosja środkową i Uralem ogarnia Skandynawię, kraje nadbałtyckie, Polskę i Ukrainę i niemal całą Rosję, druga — płytsza utrzymuje się nad morzem Norweskiem. Drugorzędna depresja tworzy się nad Włochami. Obszar wyżowy trwa nad oceanem Lodowatym i Atalntykiem, sięgając przez Anglję, Hiszpanję, Francję i Szwajcarję ku Węgrom.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, zwłaszcza na północy i wschodzie Polski. Dość chłodno. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

25-CIO LETNI JUBILEUSZ

WPROWADZENIA JĘZYKA POLSKIEGO NA KOLEJACH.

Dyrekcja Kolejowa Warszawska obchodzi w dniu 13 lipca r. b. niezwykłą uroczystość. Oto mija 25 lat od chwili, kiedy zarówno na kolei żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej jak i Łódzko Fabrycznej polscy kolejarze porzucili samorzutnie język rosyjski w urzędowaniu i wprowadzili polski. Był to akt wielkiego znaczenia moralnego zrozumiały dla każdego, kto zna ówczesne stosunki i ucisk językowy w tej dzielnicy Polski.

Było to możliwe dzięki wielkiemu wyrobieniu narodowemu i solidarności polskich kolejarzy. — Dla uczczenia tej pamiątki zawiązał się Komitet, który uroczyście obchodzi to 25-lecie.

Program obchodu obejmuje pochód, który zorganizuje się o godz. 8-ej rano w niedzielę w Alejach Jerozolimskich i o godz. 8.40 wyruszy do kościoła katedralnego Ś-tego Jana.

W katedrze odprawi uroczyste nabożeństwo J. E. Ks. Dr. Antoni Szlagowski. — O godz. 10.30 nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 odbędzie się uroczysta akademja w Filharmonji.

Program obejmuje zagajenie, odczyt oraz produkcje artystyczne. Łaskawy udział przyjęli: primadonna Opery Warszawskiej p. Olga Olgina, śpiewacy pp. Antoni Gołębiowski i Stanisław Kowalski, artyści Opery Warszawskiej, oraz orkiestra reprezentacyjna kolejowa pod batutą p. Z. Zakrzewskiego. — Akompanjament objął p. Dr. W. Elszyk, dyrygent Opery warszawskiej, a kierownistwo artystyczne p. Apolonjusz Kowalski.

Po ukończeniu akademji nastąpi uroczyste odprowadzenie sztandaru na Dworzec Główny o godz. 13, a zarazem odbędą się zniżkowe przedstawienia w teatrach.

Ponieważ ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w Katedrze i w Filharmonji udział publiczności odbędzie się za zaproszeniami, wzywa się wszystkich chętnych o zgłoszenie się do biura Komitetu Aleja Jerozolimska 101 lub telefonicznie pod Nr. 519-88 o bilety.— Wstęp bezpłatny.

Równocześnie odbędą się uroczystości w 17 innych miejscowościach wymienionych kolei. Dla uświetnienia jubileuszu Komitet wydał znaczek pamiątkowy wzorowany na historycznym z przed 25 lat.

KRWAWE ZAJŚCIE Z BEZROBOTNYMI

SZARŻA POLICJI. — 4 OSOBY RANNE

Przy ul. Ciepłej 21, gdzie mieści się Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zbierają się codziennie tłumy bezrobotnych, którzy zalegają olbrzymie podwórze, jak również i poczekalnie biura. Podobnież było i wczoraj.

Około południa jakiś bezrobotny, rzekomo delegat wdrapał się na parkan w kącie podwórza i zaczął przemawiać do zgromadzonych. Mówca podburzał zgromadzonych do wystąpień ulicznych. Pełniący tam służbę policjanci postanowili zmusić „delegata" do zaprzestania podburzającej mowy. Tymczasem zgromadzeni nie chcieli dopuścić do niego. Przodownik zażądał pomocy. Wkrótce przybyła rezerwa policji pieszej i konnej. Gdy po kilkakrotnem ostrzeżeniu, zgromadzeni nie chcieli rozejść się, lecz przybrali groźną postawę, wówczas kilku policjantów obnażyło szable i rzucili się na bezbronnych. Powstał popłoch. Zgromadzeni ratowali się ucieczką przez parkan na teren mirowskiego oddziału straży ogniowej.

W wyniku szarży zostały ranne 4 osoby, które opatrzono w ambulatorjum pogotowia lub na miejscu wypadku. Są to: 48-letni Andrzej Kuba (Nowolipie 65), przecięcie lewego ucha, 48-letni Aleksander Solnica (Nowogrodzka 21) rana cięta pleców i lewej ręki, 70-letni Józef Kurpiel — Mucha (Młynarska 14), rana cięta głowy i mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat 54, (Przemysława 10), również rana cięta głowy

Ostatniego opatrzył w koszarach straży, będący tam przypadkowo felczer I oddziału Śmietanowski. Po krwawem zajściu policja aresztowała kilkunastu uczestników zajścia.

Współpraca związku miast

Z INSTYTUTEM WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYM

W biurze Związku miast polskich odbyła się konferencja przedstawicieli Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego (prezesa prof. I. Radziszewskiego, dyr. inż. W. Rabczewskiego i dyr. inż. Piekarskiego), z przedstawicielami biura Związku miast polskich) (dyr. M. Porowskim, dyr. K. Łazarowiczem i M. Browińskim).

Celem konferencji było ustalenie form ściślejszej jeszcze, niż dotychczas, współpracy Instytutu ze Związkiem miast.

Instytut ma za zadanie udzielanie związkom komunalnym fachowej pomocy przedewszystkiem w zakresie wodociągów i kanalizacji, a pozatem w sprawach sanitarno - technicznych wogóle (zaopatrzenie ludności w wodę, asenizacja, zużytkowanie odpadków, oczyszczenie ścieków, kąpieliska i t. p.).

Członkowie Instytutu są, oprócz szeregu miast, prawie wszyscy fachowcy w tych dziedzinach, Instytut więc może udzielać wszelkich fachowych informacyj w tym zakresie. Jako organizacja społeczna, Instytut niema zysków na widoku.

W wyniku konferencji postanowiono, że na razie, oprócz dotychczasowego delegata zarządu Związku miast który bierze udział w posiedzeniach rady Instytutu, przedstawiciele biura Związku będą brali udział w posiedzeniach Komitetu rzeczoznawców istniejącego przy Instytucie.

W końcu ustalono jakie zagadnienia mogą być przedmiotem dalszych narad, aby w ich wyniku umożliwić Instytutowi rozwinięcie działalności oraz udostępnić wszystkim miastom, należącym do Związku miast, korzystania z usług Instytutu jak najszerzej.

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 11-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *13.10.* Muzyka gramof. *16.15.* „Kącik krótkofalowy". *16.25—17.10.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* „O stosunkach majątkowych miedzy małżonkami". *18.00.* Koncert. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15.* Koncert symf. z Dol. Szwajc. Muzyka rosyjska. *22.00.* Feljeton p. t. „Słońce i myśli".

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Koncert gramof. *16.15—17.30.* Koncert gram f *17.35.* Odczyt p. t. „Kraków najdawniejszy". *18.00—19.00.* Koncert z Warszawy. *20.15.* Koncert z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *16.40—17.20.* Słuchow. dla dzieci. *17.20—17.40.* Kurs ang. *17.40—18.00.* „Silva rerum". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadprogram. *19.15—19.35.* Arje i pieśni *19.35—20.15.* Rola Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny w perspektywie dziejowej. *20.15—22.30.* Koncert popul. *22.45—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Ze świata przyrody — Nieprzyjazne stosunki wśród zwierząt". *20.00.* Kom. Zw. Młodz. Polsk. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz.

WILNO: *12.10—12.40.* Muzyka gramof. *17.20—17.35.* Kom. L. O. P. P. *17.35—17.55.* „Poradnie prawne". *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.0—19.25.* Pogad. przyrodn. *20.00—22.30.* Transm. z Warsz. *22.30—23.30* Muzyka gramof.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.20.* Rozmaitości. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00.* Feljeton i kom. z Warsz.

ŁÓDŹ: *11.40—22.15.* Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *19.03. Ryga:* Koncert symf. *19.30. Sztutgart.* „Das Hörspiel von Schinderhannes" — słuchow. *20.00. Moskwa.* „Piękna Helena" — operetka. *20.30. Wrocław.* „Wachlarz Lady Windermere" — komedja Oscara Wilde'a. *20.40. Medjolan.* Koncert symf. *21.00. Langenberg.* „Błazen z motyką" — słuchow. *21.02. Rzym.* „Bachus w Toskanji", operetka. *21.15. Królewiec.* „Elfanraub" — melodramat. *22.15. Bruksela.* „Robinson" — komedja. *22.30. Paryż.* „Walkirja" — opera Wagnera (akt III).

Wypadki

NAPAD I UJĘCIE RABUSIA. Na rogu ul. Kolejowej i Zwrotniczej 5-rabusiów uzbrojonych w rewolwery napadło na Jana Ziemiańskiego (wieś Karolew pow. Grójecki), który jechał wozem naładowanym bańkami z mlekiem. Na skutek wszczętego alarmu nadbiegli rzechodnie, wobec czego rabusie zbiegli. W kilka godzin po napadzie podczas zarządzonej obławy przez policję, ujęto Jana Flerczaka (Wesoła 4), przy którym znaleziono rewolwer syst. „Mauzera" i 2 magazyny bez naboi. Flerczak nie rzyznaje się do udziału w napadzie.

POGOTOWIE RATUNKOWE UDZIELIŁO pomocy w ciągu doby ubiegłej w 118 wypadkach.

SAMOBÓJSTWO WYWIADOWCY. Przy ul. Marszałkowskiej 123 wczoraj w nocy około godz. 2 m. 30 do lokalu Pensjonatu W. Galewskiego przyszła jakaś para podająca się za małżeństwo. On okazał dokumenty na nazwisko Jerzego Szalińskiego, lat 35, posterunkowego - wywiadowcę urzędu śledczego m. Warszawy, ona zaś — za Helenę Tatara, kelnerkę. Około godz. 10 z pokoju zajmowanym przez wspomnianą parę rozległ się wystrzał rewolwerowy. Nadbiegły numerowy otworzył drzwi i zastał Szalińskiego z raną postrzałową w okolicy lewego ciemienia, przyczym kula wyszła tyłem głowy. Desperata nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala.

Warszawa oszczędza

Na 1 lpca r. b. kasa oszczędności m. st. Warszawy wydała ogółem 47.747 książeczek oszczędnościowych, w tej liczbie 26.105 książeczek szkolnych. W porównaniu ze stanem na 1 lipca ogólna ilość książeczek wzrosła na 1081 w tej liczbie szkolnych o 762. Wysokość wkładów oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 lipca 39.834.288 zł. 57 gr., w ciągu czerwca zatem wzrosła o 1.128.147 zł. 93 grosze.

Wysokość wkładów na książeczki szkolne wynosiła z tego 407.866 zł 43 gr., w ciągu czerwca zmniejszyła się o 35.724 zł. 17 gr., a to z powodu wyjazdów na wywczasy letnie i częściowego wycofania oszczędności.

Ze sportu

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH WIŚCIGÓW KOLARSKICH

We czwartek dnia 10 lipca r. b. o godz. 8-ej wieczorem Towarzystwo Cyklistów w Warszawie organizuje na Dynasach drugi dzień Międzynarodowych Wyścigów Kolarskich z udziałem sprinterów zagranicznych, a mianowicie:

Shristensen (Danja) świetny handicapista,

Mortensen (Norwegja), który w ubiegłą niedzielę nie startował, gdyż był zatrzymany na granicy, oraz,

Schnitzler (Niemcy) doskonały krótkodystansowiec.

Barw Polski bronić będzie Henryk Szamota dwukrotny mistrz Polski w latach 1929/30, który obecnie jest w doskonałej formie o czem świadczy czas finału scratchu Międzynarodowego 12,8 sek„ który był rozegrany w ubiegłą niedzielę, Vice Mistrz Polski St. Podgórski, Artur Pusz, Fr. Szymczyk, Artur Szmidt z „Unionu" Łódź, J. Niciński, Kendzia, Hajdo, „Stef" i inni.

Wiadomości kościelne

We czwartek w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana o godz. 9 zrana, odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu.

NUNCJUSZ NA ŁAZIENKOWSKIEJ

W niedzielę, 6 lipca, wielką radość i podniosłe chwile miała ludność, po większej części robotnicza, parafji przy kościele budującym się od okupacji niemieckiej *(od 1919 roku)* M. B. Częstochowskiej i Bł. Ładysława z Gielniowa *(ul. Łazienkowska - Rozbrat 14).*

Tej bowiem niedzieli, wedle oddawna żywionego zamiaru, J. Em. Arcybiskup Nuncjusz Marmaggi nawiedził ten ubogi Przybytek Boży, bo w dolnym kościele odprawił Mszę św. i bierzmował. Po tem do licznej rzeszy wiernych parę razy przemawiał po włosku, co tłumaczył zaraz ludowi, miejscowy proboszcz po polsku. Między innemi podniósł ks. Nuncjusz wiarę ludu i przywiązanie do Stolicy Ap. i Kościoła. Winszował też parafji, że ma taką wielką Patronkę, jak Matka Boża Częstochowska — Królowa Polski.

Wreszcie, interesując się tą wspaniałą budową Bazyliki, życzył jaknajrychlejszego dokończenia całej budowy, która się wznosi z takim nakładem pracy z drobnych ofiar niezmordowanie przez Ks. Proboszcza D-ra Ryniewicza zbieranych.

BUDOWA 11 PODZIEMNYCH

stacyj elektrycznych

Dyrekcja elektrowni warszawskiej znosi dotychczas szpetne kioski uliczne, służące nazewnątrz do rozkiejania afiszów, zawierające wewnątrz transformatory, przetwarzające prąd o 5000 volt, idący z elektrowni, na prąd 120 volt do użytku domowego. Powyższe naziemne kioski zastępowane są przez podziemne stacje o mocy czterokrotnie wiekszej. Stacje te stanowią obszerne wybetonowane ubikacje.

W r. b. przyłączono do sieci i uruchomiono wybudowane w r. z. stacje przy zbiegu Orlej i Elektoralnej, Siennej i Sosnowej, Siennej i Twardej, Grzybowskiej i Ciepłej oraz Czackiego i Św. Krzyskiej, przyczem istniejące dotychczas kioski naziemne będą wkrótce zniesione.

W r. b. rozpoczęta będzie budowa dalszych stacyj podziemnych przy zbiegu Niskiej i Dzikiej, Wolskiej i Młynarskiej, Hożej i Kruczej, Zygmuntowskiej i Jagiellońskiej, Żórawiej i Kruczej, Koszykowej i Chałubińskiego, Al. Jerozolimskiej i Pankiewicza (Składowej), Jasnej i Św. Krzyskiej, Widok i Marszałkowskiej, Nowolipie i Żelaznej oraz Koszykowej i Starynkiewicza, w ogólnej liczbie 11.

W ten sposób liczba tych stacyj będzie jeszcze w r. b. doprowadzona do 57.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ.

Dziś, w czwartek, w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji, poświęcony muzyce popularnej, którym dyrygować będzie p. Andrzej Bromke. W koncercie weźmie udział śpiewaczka p. Sabina Szyfmanówna. Po koncercie rewja p. t. „Piąte przez dziesiąte" z udziałem artystów i zespołu tanecznego Tacjanny Wysockiej.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.